Egz. Obow. Okręgowy

Cena 15 groszy A

KURIER szczeciński

ROK VIII SOBOTA 21 CZERWCA 1952 r. Nr. 148 (2293)

Czyn Lipcowy wzmaga tempo prac na budowlach socjalizmu

Budowniczowie Nowej Huty
skracają o jeden dzień
tygodniowe harmonogramy robót

W CZYNIE LIPCOWYM PRZODUJĄ załogi wielkich budowli socjalizmu. Poprzez przedterminowe wykonanie wielu swoich zadań chcą one przyczynić się do szybszej budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

W NOWEJ HUCIE na masówkach załóg poszczególnych ziednoczeń i zarządów zgłoszono ponad 2600 indywidualnych i zespołowych zobowiązań. Na zebraniach załogi gorąco manifestowały na cześć Polski Ludowej i Prezydenta Bolesława Bieruta. Szczególnie wiele zobowiązań podjęła młodzież.

Wśród członków załóg, składających meldunki o zobowiązaniach, znaleźli się obok wielokrotnych przodowników pracy robotnicy przybyli zaledwie przed kilku dniami do Nowej Huty z wsi woj. krakowskiego.

27 brygad zarządu nr 7 postanowiło skracać o jeden dzień tygodniowe harmonogramy robót, tzn. wykonywać w ciągu 5 dni pracę, wykonywaną dotychczas w 6 dni. Łączna wartość zobowiązań tych brygad sięga 1 miliona zł.

W wyniku realizacji zobowiązań, zgłoszonych przez załogę zarządu nr 8, przyśpieszona zostanie znacznie budowa obiektów produkcyjnych w kombinacie Nowa Huta.

ZOBOWIĄZANIE BUDOWNICZYCH HUTY IM. BOLESŁAWA BIERUTA W CZĘSTOCHOWIE

ZAŁOGA budująca nowe obiekty huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, postanowiła skrócić terminy budowy wielu hal przemysłowych oraz oddać do użytku na półtora tygodnia przed terminem 2 hotele robotnicze w nowym osiedlu.

Wartość tych zobowiązań w samych tylko zaoszczędzonych roboczo - godzinach przekracza 700 tys.

ZAŁOGA BUDOWY ZAKŁADÓW WŁÓKIEN SZTUCZNYCH W JELENIEJ GÓRZE PODEJMUJE ZOBOWIĄZANIA WARTOŚCI 3 MILN. ZŁ

ZAŁOGA budująca Zakłady Włókna Sztucznego w Jeleniej Górze — postanowiła skrócić okres robót przy budowie zakładów i montażu ważnych urządzeń o 12 dni.

Podjęte zobowiązania przedstawiają wartość ok. 3 miln. zł.

PONAD 3,5 MILIONA ZŁ WYGOSPODARUJE ZAŁOGA KOMBINATU CHEMICZNEGO W DWORACH

ROBOTNICY, brygadziści, majstrowie, technicy i inżynierowie kombinatu chemicznego w Dworach k/Oświęcimia podjęli zobowiązania, które przysporzą państwu ponad 3,5 miln. zł oszczędności.

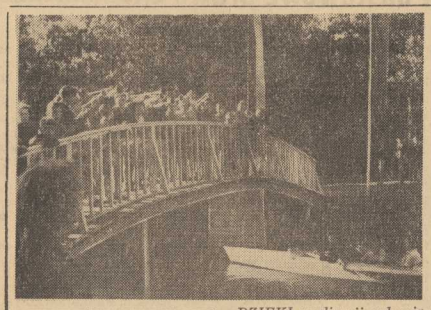

DZIĘKI realizacji zobowiązań zlotowych młodzieży harcerskiej szkoły TPD nr. 4, która przy pomocy innych drużyn harcerskich wybudowała w parku im. Kasprowicza przystań kajakową — działtwa szczecińska w swoim „Parku radości" otrzymała jeszcze jedną miłą rozrywkę. (Foto Smeja).

PODAJEMY komunikat o zobowiązaniach zlotowych — rozlega się przez głośniki miły głos DANUTY IBERLE — kierowniczki punktu informacyjnego. — Drużyna harcerska, którą dziś gościmy w naszym kiosku opowie nam o swoich przygotowaniach do Zlotu.

Podobne komunikaty podawane są codziennie. Młodzież szkół podstawowych i drużyny harcerskie często odwiedzają punkt informacyjny, dzieląc się swymi doświadczeniami i dając ciekawe występy artystyczne.

Stany Zjednoczone
nie chcą ratyfikować
protokółu zakazującego używania
broni bakteriologicznej

NOWY JORK.

W DNIU 18 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela ZSRR J. Malika posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Delegacja Związku Radzieckiego przedstawiła radzie do aprobaty następujący porządek dzienny:

1 APEL do wszystkich państw, by podpisały i ratyfikowały protokół genewski z 1925 roku w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej

2 UCHWALENIE zalecenia dla Zgromadzenia Ogólnego w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ 14 państw, które zgłosiły swe kandydatury (Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Finlandii, Włoch, Portugalii, Irlandii, Jordanii, Austrii, Cejlonu, Nepalu, Libii).

W dyskusji nad projektem rezolucji radzieckiej w sprawie podpisania i ratyfikacji protokółu genewskiego z 1925 r. zabrał m. in. głos delegat USA Gross. Począł on dowodzić w tonie prowokacyjnym i nie przedstawiając żadnych konkretnych dowodów, że amerykańskie siły zbrojne nie używają rzekomo broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

Delegat ZSRR Malik jako przewodniczący rady przerwał wywody przedstawiciela Stanów Zjednoczonych i zwrócił mu uwagę, że jego przemówienie nie dotyczy spraw znajdujących się na porządku obrad.

Wskutek oświadczenia delegata radzieckiego, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Nie będąc w stanie kontynuować swego przemówienia w dotychczasowym duchu — Gross z braku innych argumentów — sięgnął do arsenału zwykłych kłamstw i ordynarnych oszczerstw w stosunku do pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Nie mogąc ukryć faktu, iż mimo upływu przeszło 20 lat Stany Zjednoczone nie ratyfikowały protokółu genewskiego, Gross usiłował dowieść, że w 1947 roku Truman wycofał sprawę ratyfikacji protokółu genewskiego z porządku dziennego Kongresu amerykańskiego dlatego, że protokół ten jest rzekomo „przestarzały".

Odpowiadając Grossowi J. Malik oświadczył, że argumentacja delegata amerykańskiego dowodzi jasno, że usiłuje on zamaskować fakt, iż Stany Zjednoczone nie chcą ratyfikować protokółu genewskiego, zakazującego używania broni bakteriologicznej.

Po oświadczeniu J. Malika, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało odroczone.

Rząd ZSRR przygważdża szwedzkie prowokacje

DNIA 19 BM. minister spraw zagranicznych — A. Wyszyński wręczył ambasadorowi Szwecji — Sohlmanowi notę ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR, w której czytamy m. in.:

W związku z notami rządu szwedzkiego z dnia 16 i 18 bm. w sprawie naruszenia granicy radzieckiej przez szwedzki samolot wojskowy, ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że twierdzenia zawarte w wyżej wspomnianych notach są sprzeczne z faktami i pozbawione wszelkich podstaw

Twierdzenie rządu szwedzkiego, jakoby szwedzki samolot wojskowy „Catalina" znajdował się nad wodami międzynarodowymi i w żadnym wypadku nie zbliżał się do radzieckiej granicy lądowej na odległość mniejszą niż 15 mil morskich, nie jest zgodne z rzeczywistością. Ustalono dokładnie, że szwedzki samolot wojskowy „Catalina" w chwili ujawnienia go przez samoloty radzieckie znajdował się w odległości 4 mil. od radzieckiej granicy lądowej, w rejonie położonym na północny wschód od przylądka Ristn (wyspa Hioma), tj. w granicach radzieckich wód terytorialnych

Nie jest również zgodne z rzeczywistością twierdzenie, zawarte w nocie rządu szwedzkiego z dnia 18 bm., że był to nieuzbrojony samolot wojskowy, — ponieważ ustalono, że ów szwedzki samolot wojskowy, który nie podporządkował się wezwaniom klucza myśliwców radzieckich i nie podążył za nimi, aby wylądować na lotnisku — otworzył ogień do radzieckiego samolotu wojskowego i dopiero po tym, gdy prowadzący myśliwiec radziecki odpowiedział ogniem, poleciał w stronę morza. Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu szwedzkiego na to, że fakty naruszania przez szwedzkie samoloty wojskowe granicy radzieckiej miały również miejsce w przeszłości.

W świetle powyższego ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR, odrzuca stanowczo protest rządu szwedzkiego i domaga się, aby w przyszłości nie dopuszczono do wypadków naruszenia granicy radzieckiej.

Uwaga, rolnicy!
Niebezpieczeństwo stonki istnieje nadal

PIERWSZA TEGOROCZNA ogólna lustracja upraw ziemniaczanych we wszystkich województwach w pierwszych dniach czerwca br. wykazała, że niebezpieczeństwo stonki istnieje nadal. Druga ogólna lustracja, która ma na celu wykrycie dalszych ognisk stonki i skuteczne ich wyniszczenie rozpoczęła się w poszczególnych województwach 15 bm. Do lustracji przystąpili już chłopi wojew. szczecińskiego i rzeszowskiego.

W związku z rozpoczęciem lustracji, ministerstwo rolnictwa apeluje, aby wzięli w niej udział wszyscy mieszkańcy gromad, wszyscy chłopi, kobiety i młodzież wiejska.

CZERWCOWE słońce przypieka coraz bardziej. Każdego popołudnia zlotowy „Park radości" — im. Kasprowicza rozbrzmiewa wesołym śpiewem i śmiechem dzieci. Po nauce spędzają wolny czas na przejażdżkach kajakami wśród malowniczych zakątków parku.

Znamienna porażka Adenauera w Bundesracie

BERLIN.

ZBON DONOSZĄ, że Bundesrat (izba wyższa parlamentu bońskiego) powziął jednomyślnie uchwałę, w której — wbrew stanowisku Adenauera — stwierdza, że ratyfikacja „układu ogólnego" i układu w sprawie „armii europejskiej" nie może nabrać mocy prawnej bez zgody Bundesratu.

Uchwała Bundesratu spowoduje w ten sposób odroczenie terminu ratyfikacji przez parlament Trizonii układu „ogólnego" i układu w sprawie „armii europejskiej". Bundesrat wyraził równocześnie wątpliwość, czy układy są zgodne z konstytucją.

W kołach politycznych uważa się powyższą uchwałę za dowód niezwykle silnego nacisku opinii publicznej, przeciwstawiającej się wysuniętemu przez USA żądaniu szybkiej ratyfikacji układów.

Poseł Albańskiej Republiki Ludowej złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające

PREZYDENT Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 20 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Albańskiej Republiki Ludowej pana Petro Papi, który złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

Sędzia śledczy odrzucił wniosek o wypuszczenie Duclos i Stila na wolność

SĘDZIA ŚLEDCZY Jacquinot odrzucił wniosek obrońców o wypuszczenie na wolną stopę Jacques Duclos. Odruszony został również analogiczny wniosek dotyczący Andre Stila. Duclos i Stil odwołali się natychmiast do wyższej instancji przeciwko tej decyzji sędziego śledczego.

Decyzja sędziego Jacquinot wywołała olbrzymie oburzenie w całej Francji.

Spadkobiercy zdrajcy Lavala otrzymają wielomilionowe odszkodowanie

PARYŻ.

SĄD CYWILNY w Thiers (Puy-de-Dome) zobowiązał skarb państwa do wypłacenia wielomilionowego odszkodowania spadkobiercom zdrajcy Lavala za rekwizycję zamku Chapeldon na rzecz jednej z instytucji społecznych ruchu oporu.

Z kraju

★ W WARSZAWIE ODBYŁ SIĘ Zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Głównym tematem obrad było omówienie zagadnień postępu technicznego.

★ SĄD WOJEWÓDZKI W KATOWICACH skazał dwóch notorycznych przestępców, którzy w 1951 r. dokonali szeregu włamań do kościołów w woj. poznańskim i katowickim, Ryszarda Pstrusińskiego na 7 lat i 6 miesięcy więzienia, Edmunda Smuszewskiego na 7 lat więzienia.

Dalszy ciąg referatu przewodniczącego KC PZPR
Bolesława Bieruta
na VII Plenum KC PZPR
„O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego"

— zamieszczamy na str. 2, 3, 4 i 5

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dalszy ciąg referatu przewodniczącego KC PZPR BOLESŁAWA BIERUTA na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

III. Rolnictwo i sprawa spójni między miastem i wsią

PODSTAWĄ dla wytyczenia polityki partii na wsi powinna być gruntowna analiza przemian społeczno - gospodarczych, jakie na wsi polskiej zachodzą od chwili wyzwolenia. Są to przemiany głębokie i zasadnicze. Charakter tych przemian posiada w porównaniu z okresem przedwojennym wprost przeciwstawny kierunek. Dawniej następowała coraz szybsza degradacja i ruina podstawowych mas chłopskich — dziś dobrobyt materialny wsi, jej stopa życiowa niewątpliwie wzrasta. Wzrasta również aktywność społeczno - polityczna wsi i ogólny poziom jej kulturalnego rozwoju.

W sprawie nadmiernej dysproporcji między wzrostem przemysłu i rolnictwa

PO raz pierwszy chłop w Polsce uwolnił się dzięki sojuszowi z klasą robotniczą z jarzma wiekowego ucisku, pozbył się raz na zawsze „pana", stał się pełnoprawnym współgospodarzem swego kraju, przestał żyć w nędzy i głodzie, dźwignął się i odetchnął pełną piersią. Po raz pierwszy od setek i dziesiątków lat dziecko chłopskie uwolniło się od poniewierki i tułaczki za chlebem, od beznadziejnej troski o swą przyszłość, znalazło nareszcie w swej ojczyźnie szerokie możliwości przezwyciężenia odwiecznego muru oddzielającego wieś od miasta, prawo do zdobycia wiedzy, zawodu, pracy według własnego wyboru.

Uprzemysłowienie Polski i realizacja planu 6-letniego utrwalają i rozszerzają te zdobycze mas chłopskich. Gospodarka planowa, będąca wynikiem uspołecznienia środków produkcji w kluczowych działach gospodarki narodowej — wywiera doniosły wpływ również na życie i pracę mas chłopskich.

Czyż nie świadczy o tym na przykład fakt, że dzięki wzrostowi wydajności pracy w rolnictwie i odpłynięciu do przemysłu „zbędnych" dawniej ludzi mniejsza dziś o 46 proc. liczba ludności zatrudnionej w gospodarce rolnej (indywidualnej, spółdzielczej i państwowej) wytwarza mniej więcej tyleż płodów rolnych, co cała przedwojenna gospodarka obszarnicza i chłopska razem wzięte? Jeśli zaś porównać całą obecną produkcję rolnictwa w przeliczeniu na jednego mieszkańca, to jest ona o jedną trzecią większa niż przed wojną.

	1949	1950	1951	1952 (plan)	1955 (plan)
przemysł socjalistyczny	100	131	162	199	258
rolnictwo ogółem	100	111	106	115	150

Z zestawienia powyższego widać wyraźnie różnicę między tempem wzrostu przemysłu i tempem wzrostu rolnictwa. Ale sam fakt różnicy brany był — jak widzimy — pod uwagę w planie 6-letnim (patrz wskaźniki r. 1955). Zrozumiałe jest, że przemysł socjalistyczny oparty na wielkich przedsiębiorstwach o najwyższej koncentracji środków produkcji i nowoczesnych urządzeniach technicznych, przemysł, stanowiący własność ogólnonarodową i kierowany jednolitym planem produkcji, musi rozwijać się szybciej, niż rolnictwo, oparte w poważnej mierze na drobnych, rozproszonych gospodarstwach chłopskich, posługujące się prymitywnymi narzędziami pracy i podlegające jeszcze w poważnym stopniu wpływom żywiołowych praw gospodarki towarowej. Ponadto o ile w przemyśle mamy przekraczanie wzrostu produkcji założonego w planie 6-letnim, to w rolnictwie mamy wyraźne niedociąganie do poziomu założonego w planie 6-letnim.

Zeszłoroczna posucha spowodowała nieurodzaj okopowych i pasz, co wyraziło się w ogólnym spadku wskaźnika produkcji rolnej, który powinien był wynieść według planu na rok ubiegły — 116 (w stosunku do roku 1949 = 100), a wyniósł faktycznie 106, czyli o 10 punktów mniej. Spadek ten przypadł w okresie, kiedy *rezerwy* państwowe produktów rolnych były niedostateczne. W wymianie gospodarczej między wsią i miastem sprawa rezerw państwowych ma doniosłe znaczenie. Elementy kapitalistyczne bowiem — kułacy i spekulanci miejscy — usiłują wykorzystać sytuację na rynku i forsować wzrost cen na deficytowe artykuły rolne, co rzeczywiście miało miejsce w ostatnim okresie czasu.

Dostawy obowiązkowe artykułów rolnych i wolnorynkowa sprzedaż nadwyżek

JAKIE istnieją środki zabezpieczenia przez państwo niezbędnych zasobów, wystarczających do zapewnienia ludności pracującej normalnego zaopatrzenia w produkty rolne bez szczególnych zakłóceń w wyniku żywiołowości produkcji drobnotowarowej?

Spowodował to wpływ planowej gospodarki i pomocy państwa w kierunku podniesienia produkcji chłopskich gospodarstw rolnych. Jest to więc ekonomiczny skutek politycznego sojuszu robotniczo - chłopskiego, który na obecnym etapie wyraża się we wspólnym wysiłku mas pracujących całego kraju nad realizacją planów gospodarczych i kulturalnych, a w dziedzinie politycznej w haśle frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni

Ale należy zdawać sobie jasno sprawę z odmienności obecnej struktury gospodarczej wsi w porównaniu ze strukturą przemysłu i pozostałych działów gospodarki narodowej. Jest to zagadnienie, które nabiera szczególnej wagi w obecnym okresie. W miarę jak posuwamy się naprzód w realizacji planu naszego budownictwa socjalistycznego, zacofana i odmienna struktura gospodarcza wsi, oparta na drobnowłasnościowych metodach produkcji nie pozwala na dostateczny wzrost produkcji rolnej i oddziaływuje w coraz silniejszym stopniu na wzrost dysproporcji między potrzebami gospodarki narodowej w zakresie produkcji rolnej a rozwojem tej produkcji. Innymi słowy — dotychczasowe tempo wzrostu produkcji rolnej pozostaje *nadmiernie* w tyle w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej. Uwidaczniają to następujące cyfry:

Jeśli przyjąć globalną wartość produkcji przemysłu i produkcji rolnictwa w r. 1949 za 100, to otrzymamy następujący obraz tempa wzrostu:

Jednym z takich niezbędnych środków było wprowadzenie obowiązkowych dostaw części produkcji towarowej gospodarstw rolnych. Obowiązkowe dostawy obejmują zboża chlebowe, żywiec lub mięso, ziemniaki, mleko, a więc najbardziej podstawowe artykuły rolne niezbędne dla regularnego zaopatrzenia ludności pracującej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że olbrzymia większość chłopów pracujących odniosła się do decyzji władzy ludowej o wprowadzeniu dostaw obowiązkowych na część produktów rolnych z całkowitym zrozumieniem ich celowości i słuszności. Dostawy zbożowe w obecnym roku gospodarczym 1951/1952 wykonane zostały mimo prób oporu kułackiego pomyślnie i zgodnie z zaplanowaną ilością zbóż. Dostawy trzody i produkcji zwierzęcej, wprowadzone dopiero przed paru miesiącami (na mleko dopiero w maju) również przebiegają na ogół pomyślnie. Plan dostaw obowiązkowych trzody chlewnej w ciągu pierwszych trzech miesięcy od chwili wprowadzenia (w lutym) wykonany został w wysokości 105 procent. Jednakże należy pamiętać, że szereg gospodarstw planu nie wypełnia i nie wolno tolerować tego stanu rzeczy. Mniej pomyślnie przebiegają wprowadzone zaledwie miesiąc temu obowiązkowe dostawy mleka, ale jedną z głównych przyczyn jest tu wadliwa organizacja i niedocenienie wagi tej sprawy zarówno ze strony organizacji partyjnych, jak i władz terenowych, złudne rachuby, że spra wa sama pójdzie. A sprawy nigdy same własnym rozpędem nie chodzą. Konieczna jest praca organizacyjna, a prócz niej konieczną jest rzeczą wyjaśnienie masom chłopskim na czym polega, w jakim kierunku zmierza, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej.

Czy wprowadzenie i rozszerzenie dostaw obowiązkowych na część produkcji rolnej oznacza zmianę polityki państwa ludowego w stosunku do chłopów pracujących? Czy polityka ta zmierza do zniesienia wolnorynkowych obrotów towarowych na artykuły rolne? Oto pytania, na które chłopi pracujący chcą mieć jasną odpowiedź.

Otóż zadaniem państwa nie jest zniesienie wolnego obrotu towarami produkcji rolnej. Dostawy obowiązkowe obejmują i będą obejmować również na przyszłość tylko część towarowej produkcji gospodarstw chłopskich, a w żadnym wypadku nie całą produkcję towarową. Pozostałą część swej produkcji rolnik może wymieniać swobodnie na rynku w wolnej sprzedaży i nikt nie będzie go w tym krępował. Należy znieść stanowczo wszelkie przeszkody, czy utrudnienia w sprzedaży przez rolnika swych produktów — jeżeli wypełnia on w oznaczonych terminach przypadające nań zobowiązania. Przeszkody takie są gdzieniegdzie stawiane przez miejscowe organy władzy. Trzeba kategorycznie wyjaśniać tym organom, że wszelkie utrudnienia tego rodzaju, ograniczające prawo rolnika indywidualnego do wolnego rozporządzania produktami swojej pracy — poza ilością zastrzeżoną przez naczelne organy władzy, w ramach ustaw, dla potrzeb państwa — sprzeczne są z polityką partii i rządu, będą też traktowane jako samowola i karane.

Jakie są główne zadania praktyczne naszych organizacji partyjnych w tej dziedzinie — poza zabezpieczeniem, aby akcja dostaw przebiegała sprawnie i we właściwych terminach? Głównym zadaniem jest kontrolowanie, aby wymiary dostaw obowiązkowych były zgodne z ustawowymi normami, aby żadne kumoterskie stosunki w terenie nie wypaczały tych norm w praktyce, to znaczy trzeba kontrolować, czy stosowane wymiarów w poszczególnych gospodarstwach chłopskich odbywa się sprawiedliwie i jak najostrzej zwalczać wszelkie kułackie próby naruszania tej zasady i uchylania się od obowiązkowych dostaw. Należy też przez nieustanną pracę polityczną i wychowawczą wpajać w chłopów pracujących poczucie zrozumienia potrzeb społecznych, którego wyrazem jest sumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa.

Ekonomiczne warunki naszego rozwoju

NIEWĄTPLIWIE poważną przeszkodą w znalezieniu właściwej postawy w praktycznym realizowaniu sojuszu robotniczo - chłopskiego jest brak u części aktywu partyjnego właściwej orientacji w złożonej strukturze ekonomicznej obecnego ustroju społecznego w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu.

Nie pretendując — ze względu na czas — do wyczerpującego przedstawienia zagadnień, charakteryzujących ekonomikę okresu budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie, chcę, opierając się o stalinowską analizę tych zagadnień nawiązać do niektórych tylko podstawowych założeń teoretycznych z tej dziedziny.

W gospodarce rolnej przeważa u nas jeszcze stary drobnotowarowy układ gospodarczy i prawa ekonomiczne rządzące tym układem. Działają one odmiennie, niż w naszej gospodarce socjalistycznej, w przemyśle — unarodowionym i uspołecznionym, opartym na potężnej koncentracji sił wytwórczych i rozwijanym zgodnie z planem. Aby więc kształtować w sposób właściwy spójnię gospodarczą między wsią i miastem, musimy orientować się gruntownie w specyfice ekonomicznej dość złożonego układu drobnotowarowego w rolnictwie.

Skoro istnieje w rolnictwie jako zjawisko masowe drobna indywidualna gospodarka chłopska — sposobem więzi między miastem i wsią musi być wymiana *towarowa*. Każde gospodarstwo chłopskie w mniejszym lub szerszym zakresie prowadzi gospodarkę towarową. A cóż to jest w ekonomicznym znaczeniu gospodarka towarowa? Jest to gospodarka podlegająca niezależnym od woli ludzi, obiektywnym prawom ekonomicznym, które rządzą ruchem *towarów*. Tym obiektywnym prawem ekonomicznym jest prawo *wartości*. W systemie kapitalistycznym prawo wartości rodzi nieustannie masy nędzarzy na jednym — grupki kapitalistycznych rekinów na drugim biegunie społecznym.

Jak ujawnia się i działa prawo wartości u nas w obecnych warunkach, tj. w warunkach unarodowienia podstawowych środków produkcji, w warunkach socjalistycznego przemysłu i opartej na tym gospodarki planowej przy równoczesnym istnieniu w rolnictwie wielkiej masy indywidualnych chłopskich gospodarstw drobnotowarowych?

Stosunki między tymi dwoma odmiennymi układami ekonomicznymi — między gospodarką socjalistyczną i drobnotowarową — odbywają się na podstawie wymiany towarów, za pośrednictwem pieniędzy, rynku, kupna i sprzedaży, a więc z zachowaniem stosunków opartych na prawie wartości. Ale sama prawo wartości, wywierając jeszcze poważny wpływ w dziedzinie stosunków między wsią i miastem przestało już jednak być regulatorem ogólnych stosunków ekonomiczno - społecznych. Bowiem te ogólne stosunki ekonomiczno - społeczne zmieniły się gruntownie w wyniku przejścia na własność społeczną podstawowych i kluczowych dla gospodarki narodowej środków produkcji. Uspołecznienie środków produkcji stwarza nowe — wprost przeciwstawne w stosunku do kapitalistycznych — warunki ekonomiczne. W nowych warunkach ekonomicznych muszą powstać nowe obiektywne prawa ekonomiczne. Poznanie tych nowych obiektywnych praw ekonomicznych, rządzących życiem społecznym w nowych warunkach, pozwala podporządkować gospodarkę narodową w poważnej mierze wpływom planu państwowego. To sprawia, że żywiołowo działające przedtem prawo wartości, któremu w produkcji kapitalistycznej towarzyszy prawo konkurencji i anarchii, zostało obecnie poważnie ograniczone. Ograniczone — to nie znaczy jednak usunięte.

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu

NOWE warunki całego naszego życia społecznego wynikają z przezwyciężenia w drodze przeobrażeń rewolucyjnych podstawowego przeciwieństwa kapitalistycznego ustroju gospodarczego — przeciwieństwa między społecznym wytwarzaniem dóbr, a prywatno - własnościowym sposobem ich przywłaszczania i podziału.

Co było podstawą ekonomiczną starego, obszarniczo - kapitalistycznego ustroju społecznego? Własność prywatna kapitalistów na środki produkcji i zysk kapitalistyczny jako jedyny bodziec gospodarczy. Co doprowadziło system kapitalistyczny do bankructwa? Kryzys ogólny kapitalizmu jako nieunikniony wynik przeciwieństwa między społecznym sposobem wytwarzania dóbr a prywatno - kapitalistyczną formą ich przywłaszczania.

W naszym systemie gospodarczym czynnikiem decydującym o stałym i szybkim rozwoju całej gospodarki narodowej jest przemysł socjalistyczny, który stanowi własność ogólnonarodową, podobnie jak cała masa wytworzonych przezeń produktów. W związku z tym, podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu staje się zaspakajanie w coraz większym stopniu rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu. Temu celowi odpowiadają przeto zadania planowego rozwoju gospodarki narodowej, zadania nieustannego wzrostu i udoskonalania produkcji socjalistycznej na bazie wyższej techniki.

Dwie zasadniczo przeciwstawne sobie formy własności środków produkcji: prywatno - kapitalistyczna i społeczno - państwowa — oto główne przeciwstawne sobie ekonomiczne warunki, będące źródłem odmiennie działających obiektywnych praw ekonomicznych, które decydują o różnicy między starym, kapitalistycznym i nowym ustrojem gospodarczym. W dziedzinie politycznej określają tę różnicę dwie przeciwstawne formy władzy: dyktatura burżuazyjna i ustrój demokracji ludowej stanowiący jedną z form dyktatury proletariatu.

W jakim kierunku działają prawa ekonomiczne, wyrastające z własności prywatnej środków produkcji? Działają one w kierunku rozdziału wytwórców, zupełnego ich rozproszenia, jak np. w indywidualnej gospodarce chłopskiej. W gospodarce kapitalistycznej działają one w kierunku nierozwiązalnych w ramach tego ustroju antagonizmów klasowych i zarazem ostrej walki konkurencyjnej między poszczególnymi grupami kapitalistów, rodzą tendencje do grabieży i wojen.

Natomiast prawa ekonomiczne, których źródłem jest własność społeczna i ogólnonarodowa działają nie w kierunku rozdziału i rozbicia społeczeństwa, lecz w kierunku jego zjednoczenia. Jednoczą one w procesie produkcji masy pracujące, które stanowią większość społeczeństwa. Sam proces produkcji jest zjednoczony na podstawie jednolitych planów gospodarczych, obejmujących wszystkie przedsiębiorstwa uspołecznione i całość unarodowionych środków i sił produkcyjnych. Planowa gospodarka państwowa oddziaływuje również w poważnym stopniu na inne układy gospodarcze, określając odpowiednie warunki spójni gospodarczej między miastem i wsią.

Jakie są na obecnym etapie główne zadania naszego planowania gospodarczego? Jaka jest hierarchia zadań naszego planowania?

W myśl przebogatego, wieloletniego doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim zadaniem naszego planowania jest, po pierwsze, taki rozwój gospodarki socjalistycznej, który by zapewnił jej samodzielność wobec świata kapitalistycznego, wobec penetracji imperialistycznej, gdyż warunkiem suwerenności politycznej jest samoistność gospodarcza i tego strzec musimy jak źrenicy oka. Pod żadnym pozorem nie wolno nam było dopuścić, aby nasza gospodarka stała się dodatkiem do systemu kapitalistycznego, terenem jego eksploatacji i niechybnego coraz większego uzależnienia.

Przykłady takiej nędznej ewolucji w obecnym okresie możemy obserwować w wyniku realizacji t. zw. planu Marshalla, którego logicznym rozwinięciem były „pakt atlantycki", t. zw. układ ogólny z Adenauerem i umowa w sprawie t. zw. armii europejskiej — różne formy realizacji gospodarczego, politycznego i militarnego dyktatu amerykańskiego imperializmu w Europie Zachodniej. Wszystkie te formy dyktatu amerykańskiego prowadzą do degradacji gospodarczej tych krajów, do przekreślenia ich suwerenności państwowej — jak to widzimy na haniebnym przykładzie zdrady i zaprzedania Jugosławii ugina jącej się pod obuchem titowsko - faszystowskiej dyktatury, jak to widzimy na przykładzie rządów francuskich coraz bardziej nasiąkających faszyzmem, jak to widzimy na przykładzie Włoch, Belgii i innych krajów.

Tej katastrofalnej degradacji i utraty niepodległości myśmy uniknęli dzięki władzy ludowej, dzięki likwidacji klasy obszarników i wielkich kapitalistów oraz konsekwentnemu ograniczaniu średnich i drobnych kapitalistów w mieście i na wsi, dzięki wierności zasadom marksizmu - leninizmu, dzięki polityce uprzemysłowienia kraju, dzięki olbrzymiej bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki stosunkom nowego typu, które ukształtowały się między krajami socjalizmu i demokracji ludowej, stosunkom opartym na braterskiej pomocy, równouprawnieniu i poszanowaniu suwerenności państwowej, na sojuszu zabezpieczającym przed napaścią odbudowywanego przez imperializm amerykański neo-hitlerowskiego Wehrmachtu.

Troska o umocnienie naszej suwerenności gospodarczej i politycznej przed wszelkimi zakusami imperialistycznymi, o nasze bezpieczeństwo i obronność, o nasz najwydatniejszy wkład do dzieła obrony pokoju, nadal pozostaje naczelnym zadaniem naszej polityki. Realizujemy tę politykę poprzez szybkie tempo naszego uprzemysłowienia, przede wszystkim przez rozwój przemysłu ciężkiego, maszynowego i obronnego, poprzez dalszy rozwój naszego rolnictwa,

(Ciąg dalszy na str. 3.)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dalszy ciąg referatu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

przede wszystkim jego sektoru socjalistycznego, poprzez dalsze umacnianie naszego państwa ludowego. Takie jest pierwsze, naczelne zadanie naszego planowania gospodarczego.

Drugie zadanie sprowadza się do tego, aby osiągnąć u nas nie podzielne panowanie gospodarki socjalistycznej, ograniczać i wypierać elementy kapitalistyczne, zmierzając do ich pełnego wyeliminowania, zasypywać wszystkie źródła skąd kapitalizm może czerpać soki, aby jego macki nie odrastały. W zakresie rolnictwa chodzi więc o to, aby cierpliwie i wytrwale, rozważnie ale nieugięcie przekształcać gospodarkę drobnotowarową w gospodarkę socjalistyczną poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Mieliśmy taki okres w życiu naszej partii, kiedy pod naporem wrogich sił klasowych i ich ideologii elementy kapitulancko - oportunistyczne wystąpiły pod flagą gomułkowszczyzny przeciw linii naszej partii, przeciw zasadom marksizmu - leninizmu, w imię uwiecznienia gospodarki drobnotowarowej, w obronie kułactwa, zmierzając nieuchronnie do restauracji kapitalizmu w Polsce, do zaprzepaszczenia wszystkich zdobyczy klasy robotniczej.

Gomułkowszczyzna została u nas zdemaskowana i rozgromiona — było to wyrazem hartu i siły ideowej naszej partii. Niemniej jednak czujnie i wytrwale walczyć należy przeciwko wszelkim przejawom oportunizmu, które są wynikiem nacisku kułackiej ideologii na nasze szeregi.

A więc drugie zadanie naszego planowania sprowadza się do tego, aby w walce „kto kogo" między rosnącą i potężniejącą gospodarką socjalistyczną, a atakującymi nas z swych okopów elementami kapitalistycznymi zapewnić niepodzielne zwycięstwo socjalizmu.

Trzecim zadaniem naszego planowania jest ustalanie właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej. Należy zdawać sobie sprawę, że szczególnie w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu ustalanie proporcji rozwoju gospodarczego musi mieć w pierwszym rzędzie na celu realizację poprzednich dwóch zadań tak długo, jak długo istnieje zagrożenie ze strony imperializmu, jak długo istnieją wrogie klasy i zagrożenie z ich strony — aż do niepodzielnego panowania gospodarki socjalistycznej w naszym kraju.

O wzmocnienie regulującej roli państwa w wymianie między miastem i wsią

PO obaleniu ustroju kapitalistycznego w Polsce zaczęło u nas na miejscu kapitalistycznego prawa konkurencji i anarchii działać w uspołecznionym sektorze naszej gospodarki — prawo proporcjonalnego rozwoju, odpowiadającego rosnącym potrzebom społecznym, które wymaga — jak uczy towarzysz Stalin—aby wszystkie dziedziny gospodarki rozwijały się w ramach wzajemnej współzależności.

Niemniej jednak nie możemy zamykać oczu na fakt, że w rolnictwie mamy: 1) produkcję socjalistyczną o rosnącym szybko, ale jeszcze nie dość wielkim ciężarze gatunkowym, 2) produkcję drobnotowarową o dominującym wciąż ciężarze gatunkowym i 3) produkcję kułacko-kapitalistyczną o dość znacznym jeszcze ciężarze gatunkowym.

Mówiliśmy już, że stosunki między wsią i miastem, jako stosunki między dwoma odmiennymi ekonomicznie układami gospodarczymi podlegają jeszcze w poważnym stopniu prawom ekonomiki towarowej, ograniczanej przez coraz głębsze oddziaływanie na drobnotowarowy układ gospodarczy nowych praw i warunków ekonomicznych, których odpowiednikiem jest planowanie socjalistyczne. Te prawa ekonomiki towarowej oddziaływują jeszcze w poważnej mierze na wymianę między miastem a wsią. Przy ustalaniu proporcji w naszym planowaniu winniśmy więc badać i poznawać coraz głębiej prawa rządzące gospodarką socjalistyczną i coraz lepiej, coraz sprawniej zbliżać się do ich wymogów.

Jednym z źródeł trudności, które obecnie przeżywamy i które możemy i będziemy skutecznie pokonywać jest — jak wiadomo — *nadmierna* dysproporcja między tempem rozwoju naszego socjalistycznego przemysłu a tempem rozwoju rolnictwa.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa stanowi objaw tym bardziej niebezpieczny i grożący ciężkimi zakłóceniami w ogólnej gospodarce narodowej, ponieważ jest to właśnie dysproporcja wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę powiązań między różnymi układami gospodarczymi — między układem socjalistycznym a drobnotowarowym — wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę spójni gospodarczej między klasą robotniczą i chłopstwem.

Dopuszczając do nadmiernej dysproporcji między wzrostem produkcji rolnej i wzrostem zapotrzebowania na produkty rolne, nie tylko stwarzamy niebezpieczne wyrwy w planowaniu gospodarczym, ale również osłabiamy regulującą rolę państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem. A do czego prowadzi osłabienie regulującej roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem? Do wzmocnienia elementów żywiołowości, anarchii wolnorynkowej, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. Zagadnienie polega przede wszystkim na tym, że spójnia gospodarcza między klasą robotniczą i chłopstwem, będąca podstawą spójni politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo - chłopskiego — może się wzmacniać i rozwijać tylko w warunkach ograniczania elementów kapitalistycznych, a natomiast narażona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzania się i wzmacniania tych elementów.

Elementy kapitalistyczne na wsi mogą szczególnie uaktywniać się, wykorzystując właśnie wszelkie szczeliny, powstające przez zakłócenia niezbędnej równowagi w rozwoju planowo regulowanej przez państwo gospodarki ogólnonarodowej. A takie szczeliny powstają szczególnie licznie, gdy regulująca rola państwa ulega osłabieniu z tych czy innych przyczyn.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa pogłębiona na jesieni ubiegłego roku na skutek katastrofalnej suszy i zmniejszonej podaży artykułów rolnych zaostrzyła trudności w zaopatrzeniu klasy robtniczej. Na skutek znacznego wzrostu cen wolnorynkowych na artykuły rolne, potęgowanego jeszcze przez rozwydrzoną spekulację i wrogą plotkę, nastąpił znaczny wzrost dochodów zamożniejszych chłopów kosztem uszczuplenia dochodów klasy robotniczej. Zamiast więc tego, aby w słusznym i uzasadnionym zakresie wieś, szczególnie zainteresowana w uprzemysłowieniu kraju, również przyczyniła się do akumulacji socjalistycznej—zaznaczył się proces odwrotny: przepompowywanie części dochodów klasy robotniczej do wsi, gdzie dochody te głównie zasilały kułaków i zamożniejszych średniaków, dysponujących największymi nadwyżkami towarowymi, część zaś osiadała w kieszeniach kapitalistów miejskich, którzy znów się ożywili i zaczęli obrastać w tłuszcz.

Kułacy żerowali przy tym na chwiejności średniaka i wywołując gorączkę spekulacyjną usiłowali zarazić go tą gorączką. Te właśnie manewry kułactwa w ostatecznym rachunku spowodowały pewne sprzeczne z całym sensem naszej polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego, skrzywienie w podziale dochodu narodowego na niekorzyść klasy robotniczej, ze szkodą dla państwa ludowego.

Skłoniło to partię do szeregu kroków — jak częściowa reglamentacja i wprowadzenie cen komercyjnych. Przystąpiono też do rozbudowy dostaw obowiązkowych. Jednocześnie rozszerzona została wydatnie kontraktacja i usprawniona sieć handlowa. Wszystko to zmierza do wyrównania powstałych nieprawidłowości w obrocie towarowym między miastem i wsią.

Tą troską będziemy się nadal kierowali, dochowując wierności zasadzie wzmacniania kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, zasadzie wzmacniania pozycji klasy robotniczej w walce z elementami kapitalistycznymi.

Jest naszym obowiązkiem łagodzić i usuwać wszelkie zakłócenia gospodarcze, które dają się we znaki klasie robotniczej, chodzi jednak o to, aby leczyć nie tylko objawy lecz również przyczyny tych zakłóceń.

Chodzi o to, aby docierać do sedna, aby usuwać źródła tych dolegliwości, aby usuwać przyczyny wybuchającej raz po raz gorączki spekulacyjnej. Chodzi więc o to, aby mocniej podcinać i rugować na wsi i w mieście elementy kapitalistyczne, które, pragnąc odzyskać swe utracone pozycje, atakują zaciekle naszą gospodarkę socjalistyczną, bijąc szczególnie ostro w handel państwowy. Chodzi też o to, aby zaktywizować chłopów mało- i średniorolnych w walce z kułackim wyzyskiem, aby pogłębić izolację kułactwa. Chodzi o to — i tego nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu — aby mobilizować równocześnie wszystkie rezerwy, które tkwią przecież w naszej gospodarce drobnotowarowej, w indywidualnych gospodarstwach chłopów mało- i średniorolnych.

Mobilizacja tych rezerw poprzez wzrost plonów z hektara i przyrost hodowli może dość znacznie zwiększyć naszą produkcję rolną i choć nie jest w stanie dać pełnego rozwiązania naszych trudności, potrafi niewątpliwie złagodzić nadmierną dysproporcję i przyczynić się do długofalowego rozwiązania tego zagadnienia na drodze uspółdzielczenia wsi.

Realizować budownictwo socjalistyczne nie tylko w mieście ale również na wsi

NIE WOLNO nam zamykać oczu na fakt, że walka o wzrost produkcji rolnej, o wzmożenie regulującej roli państwa w wymianie towarowej między miastem a wsią, walka o coraz ściślejsze włączanie rolnictwa do planu gospodarczego, do gospodarki socjalistycznej — toczy się na gruncie istniejących przeciwieństw, które wynikają ze współistnienia różnorodnych ekonomicznych układów gospodarczych.

Toteż rzeczą zasadniczą, która decyduje również o słusznej polityce partyjnej, staje się umiejętność i konieczność rozróżniania między dwiema kategoriami tych przeciwieństw.

Jedna z nich to przeciwieństwo nieantagonistyczne, przeciwieństwo wynikające z zasadniczo odmiennych warunków produkcji i warunków pracy — są to przeciwieństwa między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa pracującego, wyrażające się np. w zagadnieniach podatków, cen itp. Przeciwieństwa te znajdują rozwiązanie w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wśród chłopów mało i średniorolnych na podstawie ich własnego doświadczenia z okresu kapitalistycznego oraz 8 lat demokracji ludowej pogłębia się coraz bardziej świadomość, że przy kapitaliźmie „miasto pożera wieś", skazuje ją na nędzę bez wyjścia, natomiast w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego klasa robotnicza pomaga chłopstwu pracującemu nie tylko podnosić swój poziom życiowy ale i przejść do innych, stokroć wyższych, wydatniejszych form gospodarowania, które są rękojmią rosnącego dobrobytu.

Mówiąc o przeciwieństwach tego typu towarzysz Stalin wyjaśniał w roku 1925:

„A ZATEM, mamy, po pierwsze, jedność interesów proletariatu i chłopstwa w sprawach zasadniczych, ich wspólne zainteresowanie w triumfie socjalistycznej drogi rozwoju gospodarki narodowej. Stąd sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Mamy, po drugie, sprzeczności interesów klasy robotniczej i chłopstwa w sprawach bieżących. Stąd walka wewnątrz tego sojuszu, walka nad którą pod względem swego ciężaru gatunkowego góruje jedność interesów i która musi zniknąć w przyszłości, kiedy robotnicy i chłopi przestaną być klasami, kiedy przekształcą się w pracujących ludzi bezklasowego społeczeństwa. Mamy, po trzecie, środki i drogi do rozwiązania tych sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem w ramach zachowania i umocnienia sojuszu robotników i chłopów, w interesie obu sojuszników".

Jeszcze konkretniejszą perspektywę likwidacji tych przeciwieństw kreślił towarzysz Stalin w 1928 roku:

„Istotnie: jeśli kołchozy i sowchozy będą się rozwijać w tempie przyśpieszonym; jeśli w wyniku bezpośredniej pomocy udzielanej drobnym chłopom i średniakom urodzajność ich gospodarstw będzie wzrastać, a spółdzielczość będzie ogarniać coraz szersze masy chłopstwa; jeśli państwo otrzyma nowe setki milionów pudów zboża towarowego, niezbędnego dla manewrowania; jeśli w rezultacie podjęcia tych i tym podobnych posunięć kułactwo zostanie okiełznane i stopniowo pokonane — to czy nie jest rzeczą jasną, że przeciwieństwa między klasą robotniczą a chłopstwem wewnątrz sojuszu robotników i chłopów będą się w tych warunkach coraz bardziej zacierać, potrzeba stosowania środków nadzwyczajnych przy skupie zboża będzie zanikać, szerokie masy chłopstwa będą coraz bardziej ciążyć ku kolektywnym formom gospodarki, a walka o przezwyciężenie elementów kapitalistycznych na wsi będzie stawać się coraz bardziej masowa i zorganizowana".

Inny zgoła charakter mają przeciwieństwa między klasą robotniczą a kułactwem, przeciwieństwa typu antagonistycznego. Przeciwieństwa te rozwijają się w ogniu walki klasowej rozpętywanej przez kułactwo, przy czym na obecnym etapie klasa robotnicza realizuje twardo politykę ograniczania kułactwa. Rzecz jasna, że te elementy kułackie, które przeciwstawiają się polityce państwa, uchylają się od płacenia podatków i wykonywania obowiązkowych dostaw, spotykają się i będą się spotykać ze słusznymi, przewidzianymi przez prawo represjami. Ale byłoby wysoce szkodliwe uważać, że gospodarstwa kułackie wyjęte są spod prawa. Prowadzimy konsekwentnie w stosunku do kułactwa politykę ograniczania i wypierania, a wszelkie dalej idące sekciarskie poczynania muszą być napiętnowane jako szkodliwe awanturnictwo.

I tu właśnie, w zakresie tych antagonistycznych przeciwieństw uwidacznia się w całej pełni problem: „kto kogo", problem walki z elementami kapitalistycznymi, które usiłują zerwać plany uprzemysłowienia i budownictwa socjalistycznego.

W tych warunkach zagadnienie „kto kogo" wymaga od klasy robotniczej prowadzenia walki zarówno na froncie gospodarczym jak i na froncie politycznym, w oparciu o biedotę, w sojuszu ze średniakiem, walki o izolację kułaka i wyparcie elementów kapitalistycznych na wsi i w mieście z ich pozycji. Taka była i jest trwała podstawa sojuszu robotniczo chłopskiego, a zarazem podstawa walki o wzmocnienie spójni gospodarczej między wsią i miastem pod kierownictwem i hegemonią klasy robotniczej.

„Obecnie — mówił Lenin — proletariat ma w swych rękach władzę i kieruje nią. Kieruje chłopstwem. Cóż to znaczy kierować chłopstwem? Znaczy to, po pierwsze, prowadzić kurs na zniesienie klas, a nie na drobnego wytwórcę. Gdybyśmy zboczyli z tej zasadniczej i podstawowej linii, przestalibyśmy być socjalistami"...

(Lenin t. XXXII, str. 396).

Celem zasadniczym i ostatecznym naszej walki politycznej i gospodarczej przeciwko elementom kapitalistycznym na wsi i w mieście, walki, którą rozwijać powinniśmy w sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego — jest zniesienie klas i zniesienie wszelkiego wyzysku mas pracujących miast i wsi. Jedyną drogą, która do tego prowadzi, jest realizowanie budownictwa socjalistycznego nie tylko w mieście, ale również na wsi.

Najważniejszym zadaniem so juszu robotniczo - chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączanie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Przypominają się tu znane słowa towarzysza Stalina, które najbardziej trafnie i jasno określają obecne zadanie polityki naszej partii na wsi:

„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu".

(Stalin tom VII, str. 128)

Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś, w granicach naszych możliwości, zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową, a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak w sektorze drobnotowarowym. Osłabienie tempa naszego uprzemysłowienia byłoby absurdem i samobójstwem.

Wzmacniać aktywność i poczucie kierowniczej roli klasy robotniczej

REALIZACJA tych zadań wymaga coraz większej aktywności i rosnącej świadomości klasy robotniczej, rosnącego poczucia odpowiedzialności za całość naszej gospodarki i naszego państwa, rosnącego poczucia kierowniczej roli klasy robotniczej.

Podnosząc stopę życiową mas pracujących musimy równocześnie budzić w nich świadomość konieczności ofiar dla wspólnej sprawy, nie kierowania się wyłącznie doraźnymi korzyściami, lecz dalekowzrocznością w budowaniu nowego życia, które powstaje z ich trudu i znoju, jest dziełem rąk ludzi pracujących i walczących pod przewodem klasy robotniczej i jej partii.

Pamiętając o hierarchii zadań, nie wolno nam szczędzić sił, aby polepszać sytuację klasy robotniczej, aby troszczyć się o biedotę chłopską, o chłopów mało- i średniorolnych, aby czuj nie stać na straży sojuszu robotniczo - chłopskiego i kierownicze w nim rolę klasy robotniczej, aby z całą ostrością przeciwstawiać się próbom wypaczania idei tego sojuszu czy to ze szkodą dla klasy robotniczej, czy to ze szkodą dla chłopów mało- i średniorolnych.

A zatem:

AŻeby usunąć w rolnictwie nadmierne pozostawanie w tyle za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej należy:

1 maksymalnie wykorzystać wszelkie istniejące możliwości przyśpieszenia tempa wzrostu i rozwoju produkcji rolnej;

2 sprząc silniej rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w celu stopniowego oparcia rolnictwa przy pomocy przemysłu, podobnie jak przemysłu — na nowej bazie technicznej, na systematycznym zaopatrywaniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt, w maszyny rolnicze, nawozy i inne środki niezbędne dla potrzeb produkcyjnych rolnictwa;

3 wzmocnić wysiłki w kierunku stopniowej przebudowy drobnej indywidualnej gospodarki chłopskiej w wielką uspołecznioną gospodarkę zespołową, pozwalającą wykorzystać zdobycze nauki i techniki dla podniesienia poziomu wydajności pracy i wysokości plonów z gospodarki chłopskiej;

BAżeby zabezpieczyć i wzmocnić spójnię gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, a więc pogłębić i utrwalić sojusz robotniczo-chłopski jako fundament demokracji ludowej — należy:

1 rozwijać nieustannie walkę przeciwko elementom kapitalistycznym wsi i miasta, usiłującym zrywać spójnię gospodarczą i podważać sojusz robotniczo - chłopski w drodze podbijania cen na produkty

(Dalszy ciąg na str. 4.)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dalszy ciąg referatu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

rolne, uchylania się kułaków i ich zauszników od świadczeń i obowiązków względem państwa, w drodze rozpalania spekulacji i anarchii w obrotach wolnorynkowych;

2 rozszerzać masową kontraktację płodów rolnych i produktów hodowli przez państwo — jako formę wypierania prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią i miastem i formę wzmacniania spójni gospodarczej;

3 powiększyć i usprawnić sieć państwowych i spółdzielczych placówek w dziedzinie skupu produktów rolnych oraz ulepszać zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe; uaktywnić chłopski samorząd spółdzielczy w GS-ach, oczyścić aparat placówek obsługujących wieś z elementów kułackich i zdeprawowanych;

4 poprowadzić energiczną i ostrą walkę z klikowością, kumoterstwem i biurokratyzmem we wszystkich ogniwach władzy państwowej na wsi;

5 zmobilizować wysiłek całej partii w kierunku wzmocnienia pracy polityczno-masowej na wsi, rozbudowy organizacji partyjnej na wsi i podniesienia poziomu kierownictwa partyjnego sprawami wsi w ogóle a sprawami wzmocnienia kadr działaczy wiejskich w szczególności.

W ten sposób poprzez wzmocnienie kierownictwa partyjnego, aktywności i bojowości partii na wsi, poprzez podniesienie regulującej roli państwa w dziedzinie spójni gospodarczej między wsią i miastem, poprzez rozwijanie walki politycznej i gospodarczej z wyzyskiem i spekulacją, z kułactwem i sprzymierzonymi z nim elementami kapitalistycznymi — realizować będziemy sojusz robotniczo - chłopski zgodnie z wytycznymi Lenina i Stalina, to znaczy trzymając się twardo kursu na zniesienie klas.

* * *

CZY ISTNIEJĄ realne możliwości przyśpieszenia rozwoju produkcji rolnej, poważnego wzrostu tej produkcji?

O rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych, POM-ów i PGR-ów

NIE ma dwóch zdań, że możliwości takie istnieją i że były one dotąd zbyt słabo przez nas wykorzystywane.

Udział sektora socjalistycznego w ogólnej wartości produkcji całego rolnictwa wynosił w 1949 r. zaledwie 6 proc., w 1950 — 8 proc., w 1951 — 12 proc. i według planu na rok bieżący powinien wynieść 16 proc. Cyfry te wskazują na poważne możliwości rozwoju socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie. W ciągu zaledwie trzech lat udział uspołecznionego sektora w ogólnej produkcji rolnictwa wzrasta z 6 proc. do 16 proc. Ale o tym, że wzrost ten może być znacznie większy świadczy szereg danych faktycznych. Np. liczba spółdzielń produkcyjnych od połowy ubiegłego roku pozostawała mniej więcej na tym samym poziomie — około 3 tysięcy i dopiero na wiosnę br. zwiększyła się o około 300 nowych. W tym okresie nastąpiło dalsze wydatne wzmocnienie istniejących spółdzielni, ale w dziedzinie liczbowego rozwoju chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej zaznaczył się w drugiej połowie roku ubiegłego pewien zastój. Czym on się tłumaczy? Tłumaczy się on przestawieniem się organizacji partyjnych, jeśli chodzi o pracę na wsi, na inne akcje i zaniedbaniem wysiłków propagandowych i organizacyjnych na polu wzrostu spółdzielczości produkcyjnej.

Mieliśmy już natychmiast po wyzwoleniu państwowe gospodarstwa rolne, ale nie były one przedmiotem należytej troski, opieki i pracy polityczno-organizacyjnej oraz oddziaływania ze strony organizacji partyjnych. W wyniku naszych zaniedbań, braku zainteresowania i czujności, usadowiło się w nich niemało obszarników, wrogów ludu i sabotażystów. Również jeśli idzie o rozwój chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej wciąż jeszcze w działalności praktycznej naszych organizacji partyjnych pokutuje oportunistyczne niedocenianie wagi tego zagadnienia. Owszem w latach 1949 i 1950 mieliśmy poważny zryw w pracy na odcinku propagandy i pomocy organizacyjnej chłopom pracującym, którzy pragnęli przejść na drogę gospodarki zespołowej. Ale po tym akcyjnym zrywie zarówno instancje partyjne, jak i aktyw partyjny wykazywały wyraźny spadek zainteresowania zadaniami na tym polu pracy. Niektórym przeszkodziła jakoby uchwała Biura Politycznego w sprawie gryfickiej. Uchwała ta piętnowała samowolę i jaskrawe pogwałcenia naszej praworządności ludowej w akcji zeszłorocznego skupu zboża. W jaki sposób uchwała ta mogła przeszkodzić w pracy organizacyjnej i propagandowej na polu spółdzielczości chłopskiej — trudno zrozumieć, chyba że była zupełnie opacznie zrozumiana. Chodzi o to, że w parze z likwidacją lewackich, awanturniczych zaskoków nie zawsze szło przeciwdziałanie rosnącej agresywności i zuchwalstwu kułaków i ich zauszników, co mogło zwiększyć wahania wśród części średniaków w stosunku do spółdzielczości produkcyjnej.

Tajemnica osłabienia tempa ruchu uspółdzielczenia wsi tkwi — jak się zdaje — w przekonaniu niektórych towarzyszy, że rozwój spółdzielczości chłopskiej może się odbywać albo samorzutnie albo pod naporem środków administracyjnych, nacisków z góry. A tymczasem KC nie chce się zgodzić ani na środki administracyjnego nacisku ani też nie chce czekać cierpliwie na procesy samorzutne, nie chce tolerować żywiołowości w jakiejkolwiek dziedzinie zadań partyjnych.

Istotnie, najwyższy czas, aby partia odrzuciła i potępiła jak najkategoryczniej zarówno szkodliwe sekciarstwo, jak i oportunistyczne niedocenianie i lekceważenie, nie w słowach lecz w czynach, tak decydującej i zasadniczej sprawy jak rozwój i umacnianie socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie. Najwyższy czas, aby zerwać z traktowaniem zadań i pracy w dziedzinie spółdzielczości chłopskiej w ogóle, a spółdzielczości produkcyjnej w szczególności, jako jednej z wielu akcji, która się w pewnym momencie rozpala jak fajerwerk i gaśnie.

Chodzi nie o jednorazową akcję, ale o najpoważniejsze i zarazem najtrudniejsze zadanie o zasadniczym znaczeniu — o socjalistyczną przebudowę wsi jako podstawowego warunku rozwoju kraju w kierunku socjalizmu. Budując socjalizm, nie wolno odrywać miasta od wsi, przemysłu od rolnictwa, klasy robotniczej od chłopstwa, zadań partyjnych w mieście od zadań partyjnych na wsi. Zadania te są najściślej ze sobą związane. Nasz socjalistyczny, unarodowiony zjednoczony przemysł rozwija się w tempie niezwykle szybkim i tak być powinno. Nie wolno osłabiać tego tempa, gdyż równałoby się to osłabieniu tempa rozwoju całej gospodarki narodowej, w której przemysł zajmuje miejsce przodujące. Towarzysz Stalin mówił:

„Powinniśmy rozbudowywać przemysł nie odrywając go od jego bazy.

„Przemysł nasz jest decydującym czynnikiem przewodnim w całym systemie naszej gospodarki narodowej, ciągnie on za sobą i posuwa naprzód całą naszą gospodarkę narodową, wraz z rolnictwem przekształca on całą naszą gospodarkę narodową na swój obraz i podobieństwo, prowadzi za sobą rolnictwo, wciągając chłopstwo poprzez spółdzielczość w łożysko budownictwa socjalistycznego. Ale przemysł nasz tylko wówczas może godnie wykonać swoją kierowniczą i przekształcającą rolę, jeśli się nie oderwie od rolnictwa"....

(tom VIII, str. 138)

Zadaniem przemysłu w stosunku do rolnictwa jest według określenia towarzysza Stalina „uprzemysłowienie rolnictwa" tzn. wniesienie do rozproszkowanej dziś, drobnotowarowej, indywidualnej gospodarki chłopskiej nowej techniki, nowych środków produkcji, nowych metod uprawy, nowej organizacji pracy — bez porównania bardziej wydajnej i korzystniejszej; zarówno dla samego chłopa jak dla całej gospodarki narodowej. Dopóki gospodarstwo chłopskie pozostaje zacofane i rozdrobnione, dopóty jest ono polem dla wyzysku kułackiego w postaci jawnych lub ukrytych form bezpośredniego wyzysku biedoty chłopskiej (odróbki, dzierżawy, pożyczki lichwiarskie w naturze i tp.), jak i w postaci spekulacji towarowej elementów kapitalistycznych wsi i miast.

„Jakież jest wyjście dla rolnictwa? — zapytuje towarzysz Stalin i odpowiada: „Wyjście polega na stopniowym, lecz nieprzerwanym jednoczeniu drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich, nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania, w wielkie gospodarstwa na podstawie społecznej, gromadzkiej, kolektywnej uprawy ziemi, przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa".

Przytaczam ten cytat, aby się wczuli w każde jego słowo ci zwłaszcza towarzysze, którzy hołdują jeszcze metodom akcyjności, nacisku lub samorzutności w zagadnieniu socjalistycznej przebudowy rozdrobnionej gospodarki chłopskiej. Chodzi nie o akcję, ale o „stopniowe, lecz nieprzerwane jednoczenie", „nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania", „przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa". Oto na czym polega nasze zadanie. Czy mamy możność posługiwać się poglądowymi i przekonywującymi przykładami w realizacji tego zadania? Mamy taką możność. Mamy już setki, a nawet tysiące wymownych przykładów spółdzielczej gospodarki chłopskiej, która już po roku dała członkom spółdzielni poważne zwiększenie plonów. Tak więc już w roku 1950 średni plon z ha wszystkich 660 spółdzielni, które w tym roku prowadziły gospodarkę zespołową wyniósł dla czterech zbóż 14,7 kwintala, podczas gdy przeciętny plon w gospodarstwach indywidualnych wyniósł 12,3 kwintala. Spółdzielnie więc przeciętnie otrzymują prawie o 2 i pół kwintala z hektara większy urodzaj, niż gospodarstwa indywidualne. Mieliśmy jednak w roku ubiegłym wiele spółdzielni (około 10 procent ogólnej ich liczby), które zebrały plony powyżej 20 kwintali z ha, a blisko 40 proc. zebrało powyżej 15 kwintali z ha. Niestety jest też jeszcze sporo spółdzielni, które prowadzą złą gospodarkę i uzyskały gorsze plony.

Spośród zarejestrowanych na 1 czerwca rb. 3359 spółdzielni produkcyjnych połowa przypada na 4 województwa: wrocławskie, szczecińskie, poznańskie i koszalińskie. Jeśli uwzględnić jeszcze województwo bydgoskie i opolskie to wypada dwie trzecie spółdzielni na jedną trzecią województw, czyli ruch rozwija się nierównomiernie. Najsłabsze wyniki mają województwa: katowickie, krakowskie, białostockie i zielonogórskie, w których liczba spółdzielni wynosi od 42 do 91. Największy rozmach organizacyjny przejawia woj. wrocławskie, w którym skupia się jedna piąta ogólnej liczby spółdzielni.

Oczywiście, pomoc i troska organizacji partyjnych nie może ograniczać się do założenia spółdzielni, jest to tylko wstęp na część zadania. Najważniejszą sprawą jest zabezpieczenie powstałym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym poprzez systematyczną pracę polityczno - masową wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarkę zespołową traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem. Wówczas spółdzielnia niewątpliwie wykaże wyższość gospodarki zespołowej, jej przewagę nad gospodarką rozproszoną, jej wielkie korzyści dla zrzeszonych.

Decydującym czynnikiem dla rozwoju gospodarki uspołecznionej w rolnictwie winny stać się państwowe ośrodki maszynowe, których liczba na 1. IV. br. wynosiła 283 i powinna wzrosnąć do 335 w końcu roku. Przemysł nasz powinien postawić przed sobą zadanie, aby dawać rolnictwu coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych wyższego typu. Liczba traktorów w całym rolnictwie. w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM. osiągnęła już 35 tysięcy. Jest to już poważna baza techniczna, która może i powinna szybko wzrastać. Od właściwej organizacji pracy POM-ów zależy w znacznym stopniu tempo rozszerzania się chłopskiej gospodarki uspołecznionej. Ale i pracą POM-ów nasze terenowe instancje partyjne wciąż za mało się interesują i nie udzielają im należytej pomocy. Wydziały polityczne w wielu POM-ach zamiast zajmować się pracą wśród chłopów ograniczały się do własnego ciasnego środowiska, wypaczając swe rzeczywiste zadania. Sekciarskie tendencje ujawniają się natomiast w forsowaniu z miejsca spółdzielni najwyższego typu z pominięciem form najprostszych, często wbrew woli poważnej części członków spółdzielni. A tymczasem POM-y nie wykorzystują swych szerokich możliwości. Mogłyby np. zawierać umowy z gromadą czy częścią gromady jeszcze niezrzeszoną i poprzez tę umowę stwarzać najprostszą formę zbiorowego porozumienia produkcyjnego chłopów, wychowywać ich w kierunku stopniowego zrozumienia korzyści współdziałania gospodarczego, zbiorowego wykorzystywania nowej techniki, lepszych narzędzi, wyższych i bardziej wydajnych metod uprawy. Mamy już takie POM-y, które potrafiły osiągnąć poważne wyniki już w pierwszym okresie swej działalności dzięki temu, że umiejętnie i zgodnie z wytycznymi partii potrafiły nawiązać bliską więź z podstawową masą chłopstwa pracującego, pozyskać jej zaufanie.

Komitety partyjne wszystkich szczebli muszą jak najszybciej dokonać zmiany swego stosunku nie tylko do sprawy kierowania pracą POM-ów, ale również pracą państwowych gospodarstw rolnych. Niepodobna tolerować dłużej tego stanu, że wielkie, wyposażone w najnowszy sprzęt techniczny ośrodki gospodarki socjalistycznej w rolnictwie pozostają bardzo często w największym zaniedbaniu w zakresie pracy politycznej, w zakresie opieki i kontroli partyjnej. Tak jest, niestety, dotychczas w stosunku bodaj do większości PGR-ów. Uchwała Biura Politycznego z maja br. stwierdza, że komitety partyjne nie doceniają ani wagi PGR-ów jako ośrodków promieniowania socjalizmu na wieś, ani znaczenia PGR-ów i ich zadań w gospodarce ogólnonarodowej. Brak jest zarówno w instancjach partyjnych, jak i wśród aktywu mającego styczność z PGR-ami poczucia odpowiedzialności przed partią i klasą robotniczą za ten tak doniosły dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa odcinek pracy.

O olbrzymim znaczeniu zarówno gospodarczym jak i wychowawczym wielkich gospodarstw socjalistycznych w rolnictwie świadczą wyniki pracy tych przodujących PGR-ów, które znalazły się pod właściwym kierownictwem oddanych partii i władzy ludowej kadr i ze społów robotniczych. Wzorowe zespoły PGR-owskie potrafiły osiągnąć rekordowe plony dzięki ofiarnemu wysiłkowi swych załóg, dzięki rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa, dzięki umiejętnemu kierownictwu, dzięki organizacji kontroli, która jest podstawowym i nieodzownym warunkiem socjalistycznej gospodarki. Dowiodły one, że przy wielkiej nowoczesnej uprawie, przy użyciu nowoczesnej techniki można w rolnictwie osiągnąć urodzaje nawet trzykrotnie wyższe od przeciętnych. Jest u nas wiele PGR-ów osiągających takie wyniki na wielkiej powierzchni gruntów i mogących się poszczycić podobnymi osiągnięciami w hodowli. Gdybyśmy potrafili podciągnąć wszystkie PGR-y do poziomu przodujących ,mielibyśmy w PGR-ach potężną socjalistyczną bazę produkcyjną, zabezpieczającą znaczne zasoby produktów rolnych w rękach państwa, dającą wzór nowoczesnej gospodarki rolnej milionom chłopów pracujących, zachęcającą ich do wejścia na tory wielkiej gospodarki zespołowej, pomagającą w przyśpieszeniu przebudowy socjalistycznej wsi. Co należy robić, aby to osiągnąć?

1 Otoczyć opieką, rozbudować, uaktywnić organizacje partyjne w PGR-ach, w POM-ach i w spółdzielniach produkcyjnych, podnieść na wyższy poziom ich pracę polityczno - masową, wzmocnić je dobranymi, wypróbowanymi, ofiarnymi, bojowymi kadrami spośród robotników przemysłowych, oczyścić jak najspieszniej z elementów przypadkowych i zdeprawowanych, będących częstokroć transmisją wrogich wpływów ideologicznych —

2 zabezpieczyć systematyczne kierownictwo instancji partyjnych nad kontrolą wykonania planów produkcyjnych PGR-ów, nad doborem, szkoleniem i wychowywaniem partyjno-politycznym i ideologicznym kadr administracyjnych i technicznych, unikać przy tym metod komenderowania i zastępowania właściwych organów administracyjnych w PGR-ach, jak to się często obecnie dzieje —

3 uaktywnić i ubojowić pracę związku zawodowego oraz organizacji młodzieżowych i kobiecych w kierunku walki o proletariacką dyscyplinę pracy, rozwinąć współzawodnictwo socjalistyczne, usprawnić organizację pracy realizując zasadę odpowiedzialności poszczególnych ogniw i brygad, zmobilizować najbardziej uświadomione, ofiarne, proletariackie i bojowe części załóg robotniczych do wytężonej pracy nad budzeniem wśród 300-tysięcznej rzeszy pracowników PGR-ów postawy bojowej, świadomości i ambicji, aby załogi PGR-ów stały się niezawodnymi bastionami w walce o socjalizm, podobnie jak załogi robotnicze zakładów przemysłowych —

4 przeprowadzić w oparciu o aktyw partyjny i przodujące części załóg robotniczych jak najostrzejszą i bezwzględną walkę z marnotrawstwem, rozrzutnością i rabunkiem mienia społecznego, z brakiem kontroli i ścisłego rozrachunku gospodarczego, z próbami pasożytowania na własności społecznej i karygodnego obchodzenia się z maszynami i sprzętem państwowym, tępić kategorycznie wszelką tolerancję względem tych zjawisk, traktując ją jako przestępstwo wobec państwa i narodu —

5 przystąpić niezwłocznie do oczyszczenia PGR-ów ze złodziei, szkodników, sabotażystów i rabusiów mienia społecznego, jak również usuwać złośliwych bumelantów, opilców i naruszycieli dyscypliny proletariackiej — jako elementy obce i wrogie, będące głównym czynnikiem rozkładu, przy pomocy którego wróg klasowy usiłuje dezorganizować i osłabiać pracę PGR-ów, jako jednego z najważniejszych ogniw socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Równocześnie zaś nie szczędzić wysiłków dla poprawienia warunków bytowych i otoczenia troskliwą opieką przodujących robotników, agronomów i dyrektorów, udzielając im najbardziej wydatnej, konkretnej pomocy w ich wysiłkach o wyższe plony, o wzrost hodowli, o lepszą gospodarkę PGR-ów.

O wzrost towarowości mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich

ALE WZMACNIAJĄC nasze wysiłki nad rozwojem, rozszerzeniem, usprawnieniem uspołecznionych form gospodarki w rolnictwie, nie wolno nam zapominać ani na chwilę, że centralnym problemem spójni gospodarczej między wsią i miastem jest dziś, i pozostanie jeszcze na czas długi drobnotowarowe gospodarstwo indywidualne milionowych mas chłopskich. Kto tego nie rozumie, kto nie docenia roli drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w naszym życiu gospodarczym, ten nie rozumie i nie docenia podstawowego zagadnienia obecnego etapu naszego rozwoju, ten nie rozumie również centralnego zagadnienia naszej polityki na odcinku wsi, nie rozumie istoty, charakteru, treści społeczno - ekonomicznej sojuszu robotniczo - chłopskiego — fundamentu naszej władzy ludowej. Umacnianie sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego — oto naczelne zadanie naszej polityki na wsi.

W praktyce niektórzy nasi aktywiści partyjni mają skłonność, być może nie zdając sobie dobrze z tego sprawy, do traktowania stosunków z chłopem pracującym na płaszczyźnie stosunków antagonistycznych, to jest takich stosunków, które są usprawiedliwione i słuszne tylko względem jednej warstwy na wsi, względem kułactwa. Kułactwo jako klasa jest ostatnią redutą kapitalizmu w naszym kraju, wrogiem władzy ludowej, a więc wrogiem nie tylko robotników i biedoty wiejskiej, ale i średniorolnego chłopa wrogiem całego ludu pracującego. Władza ludowa przeszkadza mu w wysysaniu sił żywotnych z biedoty wiejskiej, ogranicza, wypiera kułactwo z jego dawnych pozycji gospodarczych w produkcji

(Ciąg dalszy na str. 5-tej.)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dalszy ciąg referatu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

i obrocie, dzięki którym umiał oddziaływać i podporządkowywać sobie również i średniorolnych chłopów.

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że kułactwo i dziś jeszcze stanowi na wsi poważną siłę gospodarczą, rozporządza bowiem dużym inwentarzem i dużymi nadwyżkami towarowymi, z których ciągnie znaczne zyski. Dzięki temu uprawia w najróżnorodniejszych formach wyzysk chłopa mało- i średniorolnego, usiłuje zająć dominującą pozycję pośrednika — spekulanta w obrotach między miastem i wsią, usiłując uzależnić od siebie też średniaka.

Oto gdzie leży źródło antagonizmów klasowych, które klasa robotnicza, budująca socjalizm, rozwiązuje w oparciu o biedotę, umacniając sojusz z milionowymi masami chłopstwa średniorolnego.

Nie wolno nam też zapominać, że mimo polityki ograniczania kułactwa może ono w okresie przejściowym nawet rosnąć w liczbach absolutnych. Lenin i Stalin wielokrotnie wskazywali, że: **(Lenin, t. XXV, str. 173) „Drobna produkcja rodzi kapitalizm i burżuazję stale, co dzień, co godzina, żywiołowo i w skali masowej".**

Średniak, jak wiemy, stanowi dziś centralną figurę wsi, jego sytuacja materialna w warunkach władzy ludowej polepsza się stale. Kułactwo usiłuje średniaka, a zwłaszcza jego górne warstwy, przeciągnąć na swoją stronę, skłonić do sojuszu z elementami kapitalistycznymi. Natomiast klasa robotnicza wskazuje mu inną perspektywę — perspektywę rozwoju w powiązaniu, w jedności z całym narodem, który zerwał z kapitalizmem i kroczy nie wstecz a naprzód ku socjalizmowi, to znaczy ku ogólnemu dobrobytowi wszystkich ludzi pracujących zarówno na wsi jak w mieście. A rosnący dobrobyt narodu — jest dobrobytem niezawodnym i wszechstronnym, obejmującym i wieś i miasto, i byt materialny, i coraz szybszy rozwój kulturalny, nie tylko potrzeby osobiste człowieka, ale i potrzeby gospodarki i kultury ogólnonarodowej, potrzeby obrony ojczyzny i szybkiego wszechstronnego wzrostu jej sił, jej — prawdziwej, a nie urojonej — niezależności, od krwiożerczego, zgniłego, nieludzkiego imperializmu. Taka jest treść istotna i taki jest sens obecnej walki klasowej, treść i sens sojuszu robotniczo - chłopskiego, walki toczącej się na płaszczyźnie gospodarczej i na płaszczyźnie politycznej, walki, którą na terenie wsi możnaby określić w skrócie: walka klasy robotniczej w oparciu o biedotę wiejską — o całkowite i trwałe przeciągnięcie średniaka na stronę klasy robotniczej, włączenie go wraz z całym ludem pracującym miast i wsi do budownictwa socjalizmu.

O świadomy udział chłopów pracujących w budownictwie socjalistycznym

CHŁOPSTWO PRACUJĄCE można przeciągnąć na stronę socjalizmu tylko poprzez rozumną politykę gospodarczą i braterski do niego stosunek, poprzez traktowanie go na każdym kroku jako sojusznika, a — co najważniejsze — poprzez współne z nim tępienie kułackiego wyzysku i oszustwa, poprzez zdecydowaną walkę z elementami spekulacyjnymi, z rozbitkami burżuazji, która usiłuje grabić lub pasożytować na pracy, na wysiłku, na potrzebach i robotnika, i chłopa, i pracownika umysłowego.

Chodzi o to, aby rosła coraz szybciej towarowość socjalistycznej gospodarki rolnej, ale żeby też rosła towarowość mało- i średniorolnych gospodarstw chłopskich, abyśmy w coraz mniejszym stopniu byli zależni od towarowych nadwyżek kułactwa, wykorzystując je, rzecz jasna, w pełni w naszej gospodarce.

Chłopstwo pracujące należy przyciągać przez pomoc państwa w jego gospodarce — często prymitywnej, mało wydajnej, ulegającej wpływom żywiołowości, ale ważnej i dla samego chłopstwa i dla gospodarki ogólnonarodowej, ponieważ stanowi ona jeszcze w Polsce trzymilionową choć rozdrobnioną masę gospodarstw.

Szczególna troska i opieka winniśmy otoczyć małorolnych i biedotę wiejską. Nie wykorzystujemy dotąd w dostatecznej mierze takich instrumentów naszej polityki jak pomoc sąsiedzką, jak gminne ośrodki maszynowe. Nie wypracowaliśmy dotąd w dostatecznej mierze specjalnych form opieki nad gospodarstwami chłopów małorolnych, którzy równocześnie pracują jako robotnicy w naszych fabrykach. Położenie materialne tych robotników i chłopów w jednej osobie znacznie się poprawiło, jesteśmy jednak zainteresowani również w tym aby towarowość ich gospodarstw nie kurczyła się lecz rosła. Powinny się znaleźć na to środki zarazem w powiązaniu z kontraktacją, w oparciu o pomoc agrotechniczną, a także poprzez pracę wśród kobiet — gospodyń i członków rodzin tych małorolnych, którzy łączą pracę w przemyśle z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Inne znów formy pomocy i opieki należy zastosować wobec gospodarstw małorolnych w rejonach oddalonych od ośrodków przemysłowych, gdzie ojcowie rodzin gospodarują na swoim zagonie i mogliby przy naszej pomocy zwiększyć towarowość swych gospodarstw z pożytkiem dla siebie i dla państwa ludowego.

Z indywidualnej gospodarki chłopskiej utrzymuje się jeszcze dziś bezpośrednio prawie połowa ludności, a dostarcza ona reszcie ludności jeszcze 85 proc. potrzebnych jej produktów rolnych. Trzeba więc zrozumieć całą wagę ekonomiczną zagadnienia mieszczącą się w tych cyfrach, trzeba jasno zrozumieć zasady polityki partii w stosunku do chłopstwa, tępiąc lewackie awanturnictwo i kierując ogień przeciw oportunistycznemu uleganiu naciskowi kułactwa.

Niosąc rozumnie rozplanowaną i równie troskliwie realizowaną pomoc gospodarczą chłopstwu pracującemu, trzeba sobie zdawać sprawę, co osiągnęliśmy już, a więc co możemy i nadal osiągać na drodze tej pomocy. Rzucę tylko parę przykładów:

Średnia wydajność plonów obliczona w ciągu przedwojennego 10-lecia (1928—1937) wynosiła dla 4-ch zbóż: w gospodarstwach do 50 ha — 11,1 kwintala z ha. Obecnie za okres 4-ch lat (1948—1951) średnie plony 4-ch zbóż wynosiły w gospodarstwach indywidualnych 12,6 kwintala z ha, a więc wzrosły w stosunku do okresu przedwojennego o 13,5 proc., co — uwzględniając warunki produkcji indywidualnego rolnictwa — należy uważać za wzrost bardzo poważny. Dane te dotyczą wszystkich gospodarstw z kułackimi włącznie. Wzrost wydajności z ha w gospodarstwach mało- i średniorolnych jest jeszcze wyższy.

Jest to wynik pomocy państwa dla chłopów w środkach produkcji (ziemia, maszyny i narzędzia pracy, inwentarz, nawozy sztuczne) w kredytach, kontraktacji, melioracji, elektryfikacji, a także w rodzeniu wiedzy rolniczej (pomoc agronomiczna, weterynaryjna, nasienna) i ogólnej kultury wsi. Przy dalszej planowej pomocy państwa, przy coraz szerszym wykorzystaniu przez chłopstwo pracujące nowej bazy technicznej, którą niosą na wieś POM-y, wydajność gospodarstw chłopskich ma wszelkie podstawy do dalszego wzrostu. A wzrost wydajności z ha — to wzrost dobrobytu samych chłopów, polepszenie warunków zaopatrzenia całej ludności, przyśpieszenie uprzemysłowienia kraju, to wzrost siły państwa i całego narodu, którego pragnie cała Polska, a szczególnie chłopi, którzy są najbardziej zainteresowani w przejściu od swych starych i prymitywnych narzędzi, od starych uciążliwych i mało wydajnych metod pracy i gospodarowania — do nowej techniki, do nowych maszyn i narzędzi, do wysokowydajnych sposobów gospodarowania, a tego bez uprzemysłowienia kraju żadną miarą nie można osiągnąć.

Główny ciężar uprzemysłowienia kraju dźwigała na sobie dotąd nasza ofiarna, bohaterska klasa robotnicza. Jeśli przez naszą umiejętną, bojową, aktywniejszą niż dotąd, wnikliwszą wobec potrzeb i trosk mas chopskich, pracę na wsi bardziej jeszcze uaktywnimy wielomilionowe masy chłopskie i podniesiemy ich świadomy współudział w budownictwie socjalistycznym, to osiągnięcia nasze w uprzemysłowieniu kraju, tempo wzrostu naszych sił produkcyjnych i obronnych, a więc i wzrost naszego ogólnego materialnego i kulturalnego dobrobytu narodowego podniesiemy i przyśpieszymy niewspółmiernie. Jeśli przez umiejętną, t. zn. wolną od błędów, bardziej elastyczną, giętką, wnikliwą politykę gospodarczą na wszystkich odcinkach, a więc i w dziedzinie obrotu towarowego między wsią i miastem, odbierzemy elementom kapitalistycznym możliwość manewrowania, spekulacji, pośrednictwa, przechwytywania produktów masowego zapotrzebowania — to zmniejszymy w ten sposób poważne trudności w zaopatrzeniu, wzmocnimy regulującą rolę państwa i podniesiemy na wyższy poziom spójnię gospodarczą między wsią i miastem.

Załogi szczecińskich zakładów pracy podejmują zobowiązania dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN

Młodzi budowniczowie Drzetowa wzywają do Czynu Lipcowego załogę ZBM i Stoczni

DZIEŃ, w którym 60-osobowa załoga budowy przy ul. Willowej na Drzetowie postanowiła odpowiedzieć na wezwanie załóg „Ursusa", kopalni Siemianowice i Huty im. Dzierżyńskiego upłynął na budowie pod znakiem gorączkowych przygotowań i narad w poszczególnych brygadach i grupach. Na zebranie, które miało nadać budowie jeszcze szybsze tempo, przyszli wszyscy — murarze, blacharze, cieśle, stolarze, hydraulicy.

PRZYSZŁA także delegacja załogi Stoczni Szczecińskiej, dla której młodzi budowniczowie budują mieszkania.

Na apel brygady murarskiej **Mariana Uby**, która wezwała załogę budowy do podejmowania Czynu Lipcowego, pierwsza odpowiedziała brygada hydraulików **Stanisława Karcza**, która zobowiązała się przyśpieszyć zakładanie w budynkach rur kanalizacyjnych i znacznie zwiększyć wydajność pracy.

Brygady ciesielskie **Franciszka Stefaniaka i Henryka Łasińskiego** założą dodatkowo po 320 metrów kw. podłogi i przyśpieszą szalowanie i zakładanie dachów.

Blacharze **Henryk Kłosiński** i **Jan Kurz** skrócą termin robót blacharskich o 5 dni i za kończą je w dniu 2 lipca.

Brygady murarskie **Krzysztofa Wojciechowskiego, Floriana Czupryńskiego** i inne wykonają dodatkowe murowanie i tynkowanie ścian i znacznie skrócą termin wykonania swoich robót.

Na zakończenie masówki załoga powzięła rezolucję, w której czytamy:

„My, załoga budowy przy ul. Willowej postanawiamy uczcić 8 rocznicę powstania Manifestu PKWN podjęciem zobowiązań, które zwiększą wydajność i jakość robót, zwiększą oszczędność materiałów. Zastosujemy nowe metody pracy, podniesiemy kwalifikacje zawodowe i wzmocnimy dyscyplinę pracy przez co oddamy stoczniowcom szczecińskim w dniu 26 czerwca — o 4 dni przed terminem, i w dniu 22 lipca — na 9 dni przed terminem — łącznie 140 NOWYCH IZB MIESZKALNYCH.

Podejmując to zobowiązanie, którego realizacja przyniesie gospodarce narodowej ponad 36.800 zł. oszczędności wzywamy wszystkie załogi szczecińskiego ZMB-u do włączenia się do Czynu Lipcowego oraz wzywamy jednocześnie tych, dla których budujemy mieszkania — stoczniowców szczecińskich — do przyśpieszenia wodowania pierwszego pełnomorskiego statku.

W imieniu załogi stoczni odpowiedział kadłubowiec **Wiśniewski**, który zapewnił, że stoczniowcy przyjmują wezwanie i dołożą wszelkich starań, aby przed terminem wodować pierwszą jednostkę szczecińską. W imieniu stoczniowców podziękował młodym budowniczym za przyśpieszenie terminu oddania do użytku mieszkań.

ZAŁOGA „GRYFA"

ZAŁOGA Fabryki „Gryf" dla uczczenia rocznicy powstania Manifestu PKWN zobowiązała się zmniejszyć łom przy wybijaniu czekolady w formach o 15 proc., zaoszczędzić 100 kg ziarna kakaowego i 220 kg orzeszków ziemnych. Przez przyśpieszenie cyklu produkcyjnego kakao, zaoszczędzi się 400 KWh energii elektrycznej. Dział galanterii czekoladowej zmniejszy o 20 proc. ilość złomu czekoladowego i wykona miesięczny plan produkcji o 1 dzień wcześniej, zaoszczędzając przy tym 200 KWh energii elektr. Ogółem zobowiązania załogi Fabryki „Gryf" przyniosą gospodarce narodowej ponad 38 tys. zł. oszczędności.

W SZCZECIŃSKICH ZAKŁADACH NAWOZÓW FOSFOROWYCH

NA ZEBRANIU ostatniej zmiany Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych zmianowy działu produkcji chemikalii podstawowych **Władysław Dziechciarz** wraz z kierownikiem zmiany **Augustynkiem** i cała załoga zobowiązali się utrzymać stałe stężenie gazów w aparaturze, co umożliwi ciągłą pracę, zlikwiduje awarie i przyczyni się do znacznego wzrostu produkcji.

Ryszard Jemioła usprawni do 25 bm. pompę aparatury produkcyjnej. Brygada **Stanisława Godlewskiego** skróci termin oddania do eksploatacji windy do przetaczania wagonów. Załoga działu superfosfatu zaworkuje dodatkowo 3 tys. worków nawozów sztucznych.

ZAŁOGA ELEKTROWNI SZCZECIŃSKIEJ

WCZORAJ na zebraniu II zmiany podjęła ona kilkanaście zobowiązań, których realizacja przyniesie państwu ponad 5 tys. zł. oszczędności. Załoga kotłowni, nawglania i dźwigów przez usunięcie gruzów, zbierze 15 ton złomu, zwiększy o 280 metrów kw. powierzchnię placu węglowego, co znacznie usprawni jej pracę.

Maszyniści i dyżurni ślusarze od remontują aparat do destylacji wody i uzupełnią skrzynie do mycia filtrów generatora.

Emil Maczko i Zenon Kabulski — elektrycy wymienią i uzupełnią instalację oświetleniową wodowskazników przy 4 kotłach. (jm)

KURIEREM ze świata

★ **W ZWIĄZKU z PRZYPADAJĄCĄ 20 BM. drugą rocznicą opublikowania artykułu Stalina pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie" cała prasa radziecka zamieściła obszerne artykuły, poświęcone wielkiej sile twórczego marksizmu i wielkiemu wpływowi marksizmu-leninizmu na rozwój historii.**

★ **W OSTATNICH DNIACH w różnych miejscowościach Tunisu wybuchły bomby, podłożone przez patriotów. W mieście Tunis wybuchła m. in. bomba przed siedzibą władz organizujących ekspedycje karne. W Bizercie podpalono dom inspektora policji, w Gabes uszkodzono centralę telefoniczną. Władze kolonialne stosują ostre represje wobec patriotów.**

★ **507 GŁOSAMI REAKCYJNEJ WIĘKSZOŚCI — od socjalistów do RPF — przeciwko 99 głosom komunistów i deputowanych postępowych francuskie zgromadzenie narodowe uchwaliło budżet wojskowy na rok 1952. Oficjalnie budżet ten wynosił 1.400 miliardów franków tj. około 40 proc. ogólnych wydatków, w istocie jednak rzeczy jest on znacznie większy, ponieważ liczne wydatki na cele wojskowe ukryte są w innych pozycjach budżetowych.**

★ **W SENACKIEJ KOMISJI spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych zakończyła się publiczna dyskusja nad układami wojennymi, zawartymi przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję z bońskim, marionetkowym „rządem" Niemiec zachodnich. W czasie tej dyskusji przedstawiciele 20 postępowych, pacyfistycznych i innych organizacji społecznych USA żądali, aby senat odrzucił układy wojenne z Niemcami zachodnimi.**

★ **JAK DONOSZĄ Z SANTIAGO, przed gmachem parlamentu odbyła się wielka demonstracja protestacyjna przeciwko porozumieniu wojskowemu, narzuconemu rządowi chilijskiemu przez Stany Zjednoczone.**

★ **18 CZERWCA ODBYŁ SIĘ w Osaka masowy wiec na znak protestu przeciwko rządowym projektom ustaw antyrobotniczych. Po wiecu odbyła się demonstracja. Policja zaatakowała demonstrantów, aresztując 4 osoby.**

ZLOT ZLOT

45 najlepszych zespołów artystycznych

Ziemi Szczecińskiej na eliminacjach wojewódzkich

walczyć będzie o prawo uczestnictwa w Zlocie

POD HASŁEM „Z muzyką, pieśnią i tańcem jedziemy na Zlot" — przez kilka ostatnich dni odbywały się w 13 powiatach wojew. szczecińskiego przedzlotowe eliminacje 150 zespołów artystycznych młodzieży wiejskiej, robotniczej i szkolnej. 45 najlepszych zespołów ziemi szczecińskiej weźmie udział w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się w Szczecinie 24 i 25 czerwca br. w sali Klubu Robotniczego ZBM przy ul. Boh Warszawy 33/34.

Eliminacje te wyłonią najlepsze zespoły, które reprezentować będą wojew. szczecińskie na Zlocie Warszawskim. Ze Szczecina występować będą zespoły chóralne, taneczne i recytatorskie Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, Szkoły Podstawowej nr 28, zespół chóralny Zw. Zaw. Kolejarzy, CRS — Samopomoc Chłopska, Zakładu Sieci Elektrycznej i 11-letniej Żeńskiej Szkoły Ogólnokształcącej, które wyróżniły się na eliminacjach dzielnicowych, a następnie miejskich.

Powiat szczeciński reprezentować będą zespoły Państw. Ośrodka Wychowawczego z Polic, Zasadniczej Szkoły Zawodowej z Polic oraz z Nowego Warpna i gromady Jasienica.

Zespoły wyróżnione nie tylko pojadą na Zlot, ale otrzymają również cenne nagrody ufundowane przez Zarz. Główny i Wojewódzki ZMP oraz poszczególne zakłady pracy.

Eliminacje wojewódzkie będą największą imprezą przedzlotową młodzieży szczecińskiej. W czasie eliminacji w kilku punktach miasta, na ulicach i placach odbywać się będą występy artystyczne zespołów robotniczych i szkolnych Szczecina oraz ogniska harcerskie. Odbędą się również liczne spotkania szczecińskich przodowników pracy z młodzieżą, która podzieli się swymi doświadczeniami i opowie o realizacji zobowiązań zlotowych.

Zarząd Wojew. ZMP organizuje także spotkanie młodzieży szczecińskiej z literatami.

POMOGĄ W ODGRUZOWANIU MIASTA

CODZIENNIE otrzymujemy listy od młodzieży Pomorza Zachodniego, w których donosi nam o podejmowaniu i wykonaniu zobowiązań i coraz bardziej masowym włączaniu się do współzawodnictwa złotowego.

Młodzież Biura Wojew. Centrali Produktów Naftowych w Słupsku pisze nam:

By nie pozostać w tyle pragniemy się włączyć do wielkiej fali współzawodnictwa, którym młodzież uczci Zlot.

Postanawiamy pomóc przy odgruzowaniu miasta, pomóc zespołowi ogrodniczemu PGR w Słupsku, wykonać gazetkę ścienną na konkurs złotowy i kilka transparentów i hasel, utrzymywać stałą łączność z młodzieżą wiejską. Nawiążemy również kontakt z młodzieżą niemiecką i innych krajów demokracji ludowej, której opowiemy o naszym zlocie".

Młodzież Biura Wojew. CPN wzywa wszystkie koła ZMP Słupska do współzawodnictwa.

MŁODZIEŻ BIAŁOGARDZKA PRZODUJE

Młodzież powiatu białogardzkiego podejmuje coraz to nowe zobowiązania.

★ Traktorzysta z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Tychowie **Leon Lipiński zobowiązał się wykonać 220 proc. normy na traktorze marki „Ursus", przepracować 4 tys. godzin bez kapitalnego remontu i zaoszczędzić na każdym hektarze zaoranej ziemi 0,5 kg paliwa.**

★ Nowopowstała złotowa brygada młodzieżowa przy białogardzkiej elektrowni — **Zbigniewa Drolińskiego zobowiązała się odmalować konstrukcję wyporczę rozdzielni napowietrznej na długości 110 km, a zespół techników i kreślarzy elektrowni wykona do 22 lipca tablice poglądowe i schematy dla szkolenia zawodowego pracowników ruchowych.**

★ **Wśród młodzieżowców Przemysłu Terenowego w Białogardzie wyróżniają się Danuta Szerwiańska, która zobowiązała się do dnia złotu wykonywać po 180 proc. normy produkcyjnej, Lucyna Hinek i Regina Lickun po 160 proc. oraz Jadwiga Sobieraj i Helena Gajewska po 150 proc.**

KRONIKA ZLOTOWA

JUTRO w sali Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie o godz. 17 odbędzie się zebranie młodzieży tej uczelni, na którym zostaną wybrani delegaci na Zlot Warszawski.

DZIŚ w Hucie „Szczecin" — prezesent Zarządu Głównego ZMP wygłosi dla młodych hutników odczyt o Zlocie. (jm)

Jutro i w niedzielę koncert muzyki operowej Stanisława Moniuszki

W CZERWCU br. obchodzimy 80 - lecie śmierci twórcy polskiej opery narodowej — STANISŁAWA MONIUSZKI. W całej Polsce organizowane są uroczyste koncerty, poświęcone twórczości wielkiego kompozytora. Szczecin włącza się również do obchodu i uczci pamięć wielkiego kompozytora koncertem, który odbędzie się w sobotę i niedzielę. Grać będzie orkiestra RTM. Jako solista wystąpi znakomity tenor Opery Poznańskiej WACŁAW DOMIENIECKI, odtwórca partii Jontka w „Halce", której wystawienie w Operze Poznańskiej zostało odznaczone najwyższą Państwową Nagrodą Artystyczną.

Orkiestrą dyrygować będzie popularny w Szczecinie dyrygent i kompozytor STEFAN GOŚCINIAK. Program koncertu zawiera fragmenty z oper „Halka" i „Straszny Dwór" oraz Uwerturę „Bajka".

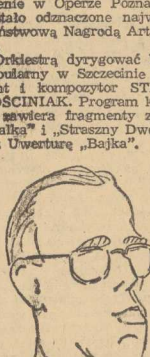

STEFAN GOŚCINIAK.

Żywe opowieści o szczecińskich sportowcach. Czołowych i tych, których nazwiska zobaczycie po raz pierwszy.

Artykuły znanego literata Rojewskiego i czołowych działaczy sportowych.

Ciekawe zdjęcia i dowcipy rysunkowe.

Oto pokrótce to, co zawiera numer „Jednodniówki" wydanej przez szczeciński WKKF z okazji Święta Kultury Fizycznej.

„Jednodniówka" to sportowa gazeta nie tylko dla sportowców.

„Jednodniówka" do nabycia już dzisiaj w cenie 50 gr.

DZIŚ tj. w sobotę o godz. 15 odbędzie się na placu Dzierżyńskiego zbiórka wszystkich szczecińskich kolarzy i motocyklistów zrzeszonych w kołach sportowych. O godz. 15,30 z placu Dzierżyńskiego wyruszy pikieta motocyklowo - kolarska, która przejeżdżając ulicami Szczecina zapoczątkuje obchód Święta Kultury Fizycznej.

SPORT

Drążkowski zwycięża w V etapie wyścigu

Wspaniały pościg Wrzesińskiego

V ETAP wyścigu dookoła Warmii i Mazur dług. 175 km wiódł przez Biskupiec, Kętrzyn, Węgorzewo do Giżycka. Był to więc etap dość długi i ciężki. Okrasą jego były wielkie pojedynki naszych najlepszych kolarzy.

Mimo, że na metę w Giżycku wpadli trzej reprezentanci CWKS — DRĄŻKOWSKI, WOJCIK, KRÓLAK (w takiej samej kolejności minęli linię mety), bohaterem etapu jest WRZESIŃSKI. Zdecydował się on na samotną pogoń na ostatnich 60 kilometrach, goniąc czołówkę, która składała się z trójki kolarzy CWKS. Zwycięzca miał czas 5:10:33, Wrzesiński — 5:11:35. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Wrzesiński jadąc w drugiej grupie wraz z Klabińskim, Nowoczkiem i Wyglenda był aż 5 km z tyłu, różnica 1 minuty, dzielaca go od zwycięzcy, jest bardzo niewielka. Kolarze CWKS dojechali do mety zdawałoby się zupełnie nie zagrożeni. Gdy otrzymali meldunek od swego łącznika, że Wrzesiński ich goni i to z powodzeniem, zwiększyli jeszcze bardziej tempo. Mimo to różnica pomiędzy samotnym Wrzesińskim a kolarzami CWKS zmniejszała się z każdym kilometrem. Gdyby linia mety była 5 km dalej, kto wie, czy **Wrzesiński nie wygrałby tego etapu.**

Wśród młodych kolarzy po czwartym i piątym etapie odczuwa się już pewne zmęczenie długim i ciężkim wyścigiem. Toteż podkreślić musimy jeszcze raz doskonałą postawę sportową reprezentanta Mazur i Warmii PAWŁA KAMIŃSKIEGO, który startując w ub. latach na rowerze turystycznym w wyścigach pocztowców zajął dwukrotnie czołowe miejsca. Kamiński jest autochtonem, a prawdziwy rower wyścigowy otrzymał na dzień przed startem. Mówimy to dlatego, że dzielny ten kolarz doskonale spisał się na piątym etapie.

Kolarze mają już za sobą 850 km i wszyscy się cieszą bardzo z odpoczynku w Giżycku, tym więcej, że społeczeństwo tutejsze zorganizowało szereg imprez.

Ostatni mecz z DOZSA we Wrocławiu

W NIEDZIELĘ we Wrocławiu, kadra piłkarska grać będzie mecz kontrolny z budapeszteńską Dozsą. Spotkanie to zakończy miesięczny pobyt Węgrów w Polsce i zorientuje władze piłkarskie jak ma kształtować się drużyna reprezentacyjna na dalsze spotkania sparringowe oraz na turniej olimpijski.

Wiceprzewodniczący SPN GKKF, inż. Przeworski daje nam krótkie informacje, dotyczące wrocławskiego meczu. — Drużyna nasza będzie zestawioną z następujących zawodników: Stefaniszyn, Gedłek, Kaszuba, Glimas, Muszczyk, Mamoń, Trampisz, Jaśkowski, Alszer, Cieślik i Wiśniewski. Rezerwowymi będą Szymkowiak, Sobek, Bleniek, Bartyla, Banisz, Cebula i Korynt.

— Nie widzimy w składzie drużyny Rajtara i Wieczorka. Co się z nimi stało?

— Krakowianin odniósł poważną kontuzję. Ma zapalenie stawu kolanowego, tak że zachodzi obawa, iż będzie musiał poddać się operacji łękotki. Jeśli chodzi o Wieczorka, również nie jest z nim najlepiej. Ślązak w meczu chorzowskim, podczas getknięcia z napastnikiem Dozsy nabawił się kontuzji nogi.

Wyścig kolarski na Wałach Chrobrego

W NIEDZIELĘ w ramach Święta Kultury Fizycznej i eliminacji złotowych rozegrane zostaną wyścigi kolarskie z udziałem zawodników Szczecina, reprezentantów powiatów i LZS. Start i meta na Wałach Chrobrego. Wyścigi dla turystów rozpoczną się już o godz. 14.30 ze startu ostrego przy kortach Ogniwa. W tym czasie na Wałach rozpocznie się wyścig uliczny kobiet. Po przybyciu na metę kolarzy - turystów z trasy 20 i 50 km, rozegrany będzie najciekawszy bieg dnia, a mianowicie 100 km wyścig uliczny na trasie Wały Chrobrego, Wawelska, Bankowa, Zygmunta Starego. Kolarze 74 razy okrążą trasę o obwodzie 1,400 m. W wyścigu wezmą udział m. inn. Borowski, Janicki, Przezdomski, Musialski, Skąpski i Murowaniecki na czele.

Spodziewany jest również przyjazd kolarzy CWKS, którzy brali udział w wyścigu „Kurlera".

Spodziewany jest również przyjazd kolarzy CWKS, którzy brali udział w wyścigu „Kurlera".

Pożegnanie piłkarzy FSGT

W Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyło się pożegnalne spotkanie z Robotniczą reprezentacją Francji (FSGT). Na lampce wina, oprócz gości, obecni byli przedstawiciele zrzeszeń sportowych, z których drużynami spotkali się piłkarze francuscy.

Do gości przemówił sekretarz CRZZ Kowalczyk, życząc robotnikom francuskim w imieniu polskich związkowców szybkiego zwycięstwa w ich bohaterskich zmaganiach o wolność pokój i niezależność narodową.

W imieniu ekipy francuskiej przemówił jej kierownik Rulet, który przekazał polskim związkowcom pozdrowienia, od robotników francuskich i zapewnił w ich imieniu, że doprowadzą oni swą walkę do zwycięskiego końca.

Na zakończenie wymieniono upominki i znaczki organizacji sportowych.

Mistrzostwa SP dobiegają końca

W PIĄTYM dniu Ogólnopolskich Mistrzostw PO „SP" komisja sędziowska ustaliła dotychczasową kolejność zespołów w konkurencjach lekkoatletycznych.

W konkurencji junaczek prowadzi zespół Zielonej Góry — 4615 pkt, 2) Gdańsk — 4396 pkt, 3) Kraków — 4175 pkt.

W konkurencji junaków pierwsze miejsce zajmują Katowice — 6836 pkt, przed Poznaniem 6717 pkt, 1 Warszawą woj. — 6633 pkt, 5) Szczecin — 5979 pkt w punktacji ogólnej prowadzi Gdańsk — 10,653 pkt. przed Zieloną Górą — 10,572 pkt i Katowicami — 10,391 pkt., 9) Szczecin — 8,991 pkt.

Na strzelnicy w Bezrzeczu w dalszym ciągu odbywały się konkurencje strzeleckie, w których mimo silnego wiatru utrudniającego strzelanie uzyskano kilka b. dobrych wyników, co zmieniło tabele najlepszych.

Najlepsze wyniki uzyskano w strzelaniu dokładnym z kb na 100 m dla junaczek, gdzie zeszłoroczna mistrzyni SP HELENA PISARCZYK z Zielonej Góry rezultatem 243 pkt. na 300 możliwych wysunęła się zdecydowanie na pierwszą pozycję. Dobre wyniki osiągnęły również junaczki ALICJA PYRSKA z woj. Zielona Góra — 215 pkt i KRYSTYNA SUCHOWSKA z woj. Koszalin — 211 pkt. W strzelaniu dokładnym z kb na 100 m dla junaków na pierwsze miejsce wysunął się szczecinianin BRONISŁAW SOBAŃSKI, który uzyskał dobry wynik 235 pkt. na 300 możliwych.

W sobotę na stadionie „Budowlanych" rozegrane zostaną ostatnie konkurencje lekkoatletyczne: biegi na 500 m dla junaczek i 1000 m dla junaków.

21 piłkarzy w kadrze olimpijskiej

SEKCJA Piłki Nożnej GKKF powołała kadrę olimpijską piłkarzy, z której wyłoniona zostanie reprezentacja drużyna na Igrzyska Olimpijskie.

Na obóz ten powołano 21 piłkarzy: bramkarze — Stefaniszyn, Szymkowiak i Wyrobek, obrońcy — Gędłek, Bartyla, Glimas, Banisz, Kaszuba, Cebula i Korynt, pomocnicy — Wieczorek, Suszczyk, Bleniek, Mamoń, napastnicy — Alszer, Cieślik, Breiter, Wiśniewski, Trampisz, Sobek i Jaśkowski.

WIECH

Tydzień Morza

WYBIERAM się w sobotę z Gieniuchną na Święto Morza do Szczecina. Rokrocznie tam zasuwamy w czerwcu, ale w tem roku specjalnie uroczyście wszystko ma się tam podobnież odbyć. Jeżeli o mnie rozchodzi się, to morze, jak to mówią, ubóstwiam, a mimo tego nie przypuszczam, żeby zrobiło na mnie teraz za duże wrażenie. Bo jak się człowiek dzień w dzień od trzech miesięcy moczy w deszczu w Warszawie, zaczyna marzyć o czemś troszkie suchszem.

Taka na przykład puszcza Sahara więcej by się podobała. Ale żarty żartami pojade bardzo chętnie. Jużeśmy nawet zrobili z Gienią odpowiednie przygotowania. Ja biere sandacza, a ona karpia. W sta nie surowem rzecz jasna. Na miejscu sandacza sie usmaży, a karpia udusi w śmietanie, w Warszawie ostatnio jest ryb do cholery i troche w każdem emhadziaku, a w Szczecinie można trafić na bezrybie. Dlaczego tak jest — nie wiadomo. Przypuszczam, że Centrala Rybna zabiera wszystkie rybki do Warszawy, tu ich sobie spokojnie oblicza na sztuki i rozsyła po uważaniu. Wtenczas jeden drugi węgorz trafia znowuż do miejsca urodzenia i można go w Szczecinie dostać. To sie nazywa dystrybucja biurokratyczna.

Jeżeli sie rozchodzi o morskie ryby to podali mnie raz w Szczecinie w barze rybe—kalekie. Z jednej strony tylko mięso miała a z drugiej ości.

Na razie raban podniesłem, bo myślałem że to jakiś kant, ale mnie kelner wytłomaczył, że taka jej uroda. Mięso miała nawet owszem sosiste, chociaż tylko z jednej strony, i po kazało sie, że przyroda tyż braki wyrabia. W taki sposób zachodzi chwestia, czy wolno sie tak znowuż unosić i grymasić, że fabryka „Polbut" wypuściła serie samych lewych kamaszy, skoro jeżeli morze produkuje lewostronne ryby?

Nazywa sie taka rybka flądra, nie wiadomo, czy dlatego, że na fuche czyli niecbale wykonana, czy też może niemoralnie sie prowadzi. Różnie o tem nad morzem mówią. Było nie było, ciesze sie z tego wyjazdu. Zwłaszcza, że zamiarujemy z Gienią morskie podróże odbyć specjalnie wycieczkowem okrętem pod tytułem „Panna Wodna".

Pare dni można tą pannę posuwać i zwiedzić cale nasze wybrzeże do samej Ustki. Gienia bardzo sie obawia tak zwanej morskiej choroby, ale ja jej tłomacze, że to rzecz przeznaczenia. Masz zachorować to i w Warszawie w tramwaju może cie to spotkać, Gieniuchno.

I faktycznie, sam widziałem takie zdarzenie, a nawet wziąłem w niem udział.

Ponieważ, że nie znosze jazdy tyłem względem celu podróży, raz w „trzydziestce" mówie do jakiegoś nizernego facecta, któren na przeciwko mnie siedział:

— Panie szanowny, czy panu nie robi różnicy jechać tyłem albo przodem?

Odpowiedział owszem grzecznie, że nie i zmieniliśmy sie na miejsca. No dobrze. Przejechaliśmy dwa przystanki, a tu tem facetem jak nie zacznie rzucać niedyspozycja żołądkowa. Do dzisiaj nie wiem, skąd sie to wszystko w takiem szczupłem mężczyźnie brało. Całe szczęście, że miałem z sobą parasol. Zastawiłem sie i czekam. Jak skończył, robie mu zapytanie:

— Dlaczego pan szanowny mówił, że mu nie robi różnicy?

— Bo faktycznie nie robi, czy w te, czy w te jade po szprotkach w oliwie musze swoje odcierpieć.

Z tego widać, że co karmu przeznaczone musi go spotkać. Totyż bez żadnej obawy wsiąd dziem z Gienią na te „Panne Wodne" i tu do Ustki.

WIECH

Wielki pokaz mód

WIELKI pokaz odzieży i galanterii, produkowanej przez przemysł państwowy odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 10,30 i 16 w byłym gmachu PDT przy al. Niepodległości. Pokaz połączony będzie z programem artystycznym. Wystąpią artyści teatrów szczecińskich *Tokarzewska, Prolińska, Fleszar, Pietruski* oraz chór „Fala". Po pokazie można będzie zakupić zademonstrowane wyroby.

Mydło i proszek na kupon nr 3

WYDZIAŁ Handlu zawiadamia, że do rejestracji bonów mięsno-tłuszczowych na m-c lipiec br. na mydło i proszek jest przeznaczony kupon Nr. 3. Rejestracja bonów trwać będzie do 25. VI. 1952 r.

GDZIE PÓJŚĆ

TEATR POLSKI — „Rodzinka" g. 19,15.

TEATR WSPÓŁCZESNY — „Król i aktor" g. 19,15.

COLOSSEUM — „Mury Malapagi" — prod. francusko. włoskiej — g. 17, 19, 21.

Poranek — „Wesołe zawody" — prod. czesk — g. 15.

BAŁTYK — „Kariera w Paryżu" — film w/g powieści Balzaka — „Ojciec Goriot" — prod. NRD g. 16,30, 18,30, 20,30.

Poranek — „Pocałunek na stadionie" — prod. CSR — g. 14,30.

MŁODA GWARDIA — „Czerwony rumak" — prod. ang — godz. 16,30, 18,30, 20,30

PIONIER — „Pierwszy start" — prod polskiej — g. 14,30, 16,30, 18,30

Seans nocny — „Krakatit" — prod. CSR — godz. 21,30

ROZMAITOŚCI — Program popularno - naukowy nr 21 — g. 13 i 20,30

HUTNIK — Stołczyn — „Parada natrętów" — prod. franc. — godz. 18, 20

PRZYJAŹŃ — Dąbie — „Pustelnia Parmeńska" — II seria — prod. franc. — g. 18 i 20

1 MAJ — Żydowce — „Człowiek bez jutra" — prod. włos. — g. 18 i 20

prod. CSR — g. 18 i 20

MUZEUM POMORZA ZACHODNIEGO — Wały Chrobrego — „Historia rozwoju społeczeństw pierwotnych" — „Ochrona pomników kultury" — „Budownictwo okrętowe i historia żeglugi". Godziny otwarcia: wtorki czwartki, soboty — godz. 12 — 18 środy, piątki i niedziele od 10 — 16

DYŻURY APTEK:
Nr 5 — ul. Narutowicza 11.
Nr. 3 — Al Piastów 60

Prognoza pogody

DZIŚ dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia i możliwością przelotnych opadów, temperatura od 8 do 23 st., (wczoraj zanotowano najwyższą temp. na Pomorzu Zach. w Szczecinie: 20 st., najniższą maksymalną w Kołobrzegu: 17 st.); wiatry płdn. zach. od 3 do 7 m na sek.

Redakcja — Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, I piętro. Telefony: sekretariat 44-97 sekretarz odpowiedzialny 24-23, dział miejski 62-54, dział korespondentów terenowych 41-97 dział sportowy 44-66. „Sygnały" 44-46, red. nocna (po godz 20) 25-14, dalekopis 66-56. Red. naczelny przyjmuje w godz. 12—13, sekretarz w g. 11—13 Nie zamówionych rękopisów nie zwraca się. Ogłoszenia pl. Hołdu Pruskiego 8, I piętro. Zamówienia i wpłaty na numer (4 zł 50 gr miesięcznie) przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-3-10068. zam. nr. 2645. 20.6.52.

(26)

PAWEŁ ŁUKNICKI — Nisso DZIEWCZYNA Z GÓR

— Cóż mają z tym wspólnego pirowie? Czyż ja jestem pirem?

— Ty? Jesteś więcej. Ty jesteś Szo-Pir, władcą pirów!

Szo-Pir tak się roześmiał, że Nisso zawstydziła się: „Cóż ja głupiego powiedziałam?".

— Słyszałeś, Bachtior? — mówi śmiejąc się Szo-Pir. — Za kogo ona mnie bierze. To sobie wykombinowała... Jednym słowem, jestem czymś w rodzaju boga... Wszystko to wzięło się z mego przydomka...

Szo-Pir opanował w końcu śmiech i pogrążył się w rozmyślaniach. Wszyscy czekają na jego słowa.

— Ty, Nisso, na razie tego nie możesz zrozumieć — cicho zwraca się Szo-Pir do Nisso — zresztą nikt tutaj nie zrozumiałby. Otóż jest takie słowo: samochód.

Szo-Pir zajrzał w oczy Nisso — uważne i wy czekujące — i pół żartem zaczął objaśniać jej, że tam, w dalekich krajach, niepodobnych do tutejszych, był poganiaczem ognistych koni — nie mają one ani skóry, ani mięsa, ani głowy, ani rozumu, ani serca — wykonane są rękami ludzi z żelaza i drzewa, ludzie jeżdżą na nich tam, za górami... Są miejsca tak przestrzenne, że jeśli na wet jechać bez przerwy cały miesiąc — nie zobaczy się ani jednej góry!

— Jest takie słowo — dodał Szo-Pir po długim opowiadaniu — słowem tym nazywa się człowieka, który jeździ na takich żelaznych koniach i kieruje nimi. Słowo to brzmi: „szofer". Gdy tutaj przyszedłem ty Bachtior na pewno pamiętasz - Bobo-Kałon zapytał mnie: „Kto jesteś?". Odpowiedziałem: „szofer". A spróbuj, Nisso, w twoim języku powiedzieć „ff"! Nie wychodzi, widzisz? W twoim języku to wyjdzie: „pp". A więc nazwali mne: „Szo-pir". Nie jestem winien, że w waszym języku to oznacza: władca pirów... U nas takiego słowa nie ma... Śmiali się ze mnie, Nisso, dlatego mnie tak nazwali... A teraz powiedz, zrozumiałaś co to takiego: „samochód"?

— Nie wiem, Szo-Pir — w zadumie odpowiedziała Nisso. — Może i zrozumiałam.

— Kiedyś zrozumiesz to lepiej, dzisiaj pokażę ci jedną maszynę... A teraz wyjaśnij, dlaczego po wiedziałaś: „Nieprawda", gdy Bachtior oznajmił, że gdyby ujrzał Asztar — i — Kałona, na pewno umarłby?

— Widziałam go — cicho odpowiedziała Nisso.

— No? — uśmiechnął się Szo-Pir. We śnie?

— We śnie także widziałam... Nocą...

— I zostałaś przy życiu?

— Tak... Teraz go się nie boję...

Do rozmowy wmieszała się Giulriz:

— Nie należy mówić o Asztar — i — Kałonie... Nie wolno mówić!

— A ty mi kiedyś opowiesz o nim, Nisso? — spokojnie zapytał Szo-Pir.

Nisso odpowiedziała nie od razu i bardzo poważnie:

— Tobie, Szo-Pir, może opowiem...

Po obiedzie wszyscy poszli do domu. Nisso poprosiła Giulriz o duże naczynie drewniane, mówiąc, że chce przynieść zebrane owoce i poszła w głąb gęstego sadu. Szo-Pir wszedł do domu i wyniósł stamtąd swój stary gramofon.

— Chcesz jej pokazać — zapytał Bachtior.

— Cicho bądź! — wesoło odpowiedział Szo-Pir — Zanim Nisso wróci, połóż pod jaworem wojłok z wielbłądziej skóry.

Szo-Pir usiadł wraz z Bachtiorem na wojłoku, szybko doprowadził do porządku pomalowaną na niebiesko tubę gramofonu, wybrał płytę, nałożył szpilkę i odsunął się od gramofonu. Giulriz pozostała w domu. Dotąd odnosiła się z nieufnością do tej skrzynki, „siedliska demonów" i wolała słuchać z daleka.

Ledwo rozległy się słowa puszkinowskiego „Pamiętam cudną chwilę", Bachtior poderwał się:

— Zawołam ją.

— Siedź — chwycił go za rękaw Szo-Pir — i nie patrz w tamtą stronę. Niech myśli, żeśmy o niej zapomnieli.

Bachtior przypomniał sobie, jak on sam wiosną przestraszył się gdy po raz pierwszy usłyszał ten głos. Ledwie powstrzymywał śmiech. Szo-Pir oparł się o pień jaworu.

Słowa pieśni unosiły się nad sadem, pełne wła dczej siły. Szo-Pir nie obejrzał się, gdy zza drzew ostrożnie wyjrzała Nisso. Bachtior, który siedział plecami do niej, już dusił się w bezdźwięcznym śmiechu. Nisso zatrzymała się, obejrzała, słucha ła...

dalszy ciąg jutro